PT. Bibljoteka Jagiellońska

Nr. 324 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 24 listopada 1933 Rok XXXIII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

PACYFIKACJA BAŁKANU

Ze zmiennemi dosyć nadziejami otwierano w tym roku IV. Konferencję Bałkańską w Tesalonice. Nikłe rezultaty, z jakiemi zakończono w roku zeszłym obrady Konferencji w Bukareszcie, oraz różne trudności piętrzące się przed komitetem organizacyjnym w tym roku, nastrajały wielu — dość silnym pesymizmem. Dla nikogo nie było tajemnicą, że pewne bardzo potężne czynniki postronne postawiły sobie za zadanie nie dopuścić do trwałego zbliżenia między państwami bałkańskiemi i do utrwalenia status quo na Półwyspie Bałkańskim. Czynniki te, kierujące ruchem rewizjonistycznym w Europie, podżegały niektóre państwa bałkańskie do opozycji przeciw akcji zbliżeniowej, wychodzącej z obozu sprzymierzeńców Francji.

Charakterystycznym już dla warunków, w jakich skończyła się konferencja poprzednia, jest fakt, że tegoroczna musiała być zwołana po raz drugi (po r. 1930) na terytorjum greckiem, mimo iż pierwotnie przewidywano, że odbędzie się albo w Jugosławji, albo w Bułgarji. Żadne jednak z tych państw nie objawiło ochoty do użyczenia gościny apostołom zjednoczenia bałkańskiego. Jugosłowianie dla tego, że, obrażeni na Bułgarów, nie chcieli na własnym gruncie słuchać ich skarg na siebie, Bułgarzy zaś obawiali się, że względy gościnności nie pozwoliłyby im na własnej ziemi tak silnie atakować przeciwników, jak tego wymaga ich polityka.

W okresie jednak od ostatniej Konferencji (październik 1932) zaszły na Półwyspie Bałkańskim pewne doniosłe wydarzenia, które sprawiły, że atmosfera między obu obozami, zwolennikami i przeciwnikami rewizji traktatów, znacznie się polepszyła. Mamy na myśli liczne wizyty, wymienione między odpowiedzialnymi kierownikami polityki poszczególnych państw. Najpierw więc królestwo bułgarscy zatrzymali się w przejeździe w stolicy jugosłowiańskiej, następnie przyjęli u siebie rewizytę jugosłowiańskiej pary królewskiej. Zkolei król Jugosławji złożył wizytę prezydentowi republiki tureckiej, oraz odbył ważne konferencje z greckimi mężami stanu. Następnie doszło do wizyty polityków greckich w Turcji i tureckich w Bułgarji, a wkońcu do wizyty rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Sofji i Ankarze i spotkania monarchów bułgarskiego i rumuńskiego. Nigdy jeszcze od chwili zakończenia wojny światowej nie było takiego ożywienia na Bałkanie. Nigdy zaś przedewszystkiem jeszcze, od lat dwudziestu górą, nie miały miejsca takie konferencje między głowami państw, mających powody do wzajemnych tak wielkich żalów, jak między Bułgarją z jednej, a Jugosławją i Rumunją z drugiej strony. Po tak szczęśliwem nawiązaniu przyjaznych stosunków między Grecją a Turcją przed trzema laty, tylko smutny stan stosunków między Bułgarją a Jugosławją i Rumunją był zasadniczą przeszkodą do ogólnej pacyfikacji umysłów na Bałkanie. Obecnie zaś, dzięki inicjatywie czynników najwyższych, stan ten ulega podstawowej zmianie na lepsze.

Tak też zatem, wbrew wszelkim nienomyślnym horoskopom z zeszłorocznej konferencji bukareszteńskiej, mógł p. Papanastasiu, były premjer grecki i główny organizator zbliżenia międzybałkańskiego, otwierając tegoroczną Konferencję w Tesalonice, wskazać na owe wymienione wyżej fakty, pozwalające mieć uzasadnioną nadzieję, że okres niewyleczalnych antagonizmów bałkańskich przeszedł już bezpowrotnie do przeszłości.

Obrady Konferencji toczyły się rzeczywiście poniekąd gładziej, niż obawiano się ogólnie. Dzięki wszechstronnemu poparciu, udzielonemu Konferencji przez rząd grecki, i apelowi wystosowanemu przez najwyższe czynniki greckie do innych rządów bałkańskich, obradujący rozporządzali masą technicznych ułatwień, oraz znajdowali się w atmosferze jak najbardziej sprzyjającej dziełu zbliżenia. Uchwalono zatem szereg ważnych rezolucyj, mających zrealizować poszczególne etapy zbliżenia międzybałkańskiego. Zalecono zawarcie zaproponowanego już w r. z. ogólnobałkańskiego paktu nieagresji, tym razem już bez zastrzeżeń wysuwanych rok temu przez niektóre delegacje. Uchwalono grecki projekt częściowej unji celnej, oraz zwrócono się do rządu greckiego, by zaprosił wszystkich bałkańskich ministrów spraw zagranicznych na specjalną konferencję, na której miano by powziąć wiążące postanowienia w sprawie zawarcia owego paktu nieagresji. Cały szereg drobniejszych uchwał miał na celu przyczynienie się do zbliżenia narodów bałkańskich i wzbudzenia w nich wzajemnego szacunku.

Możemy zatem stwierdzić, że dzieło pacyfikacji Bałkanu naprawdę postępuje. Z polskiego punktu widzenia musimy temu przyklasnąć, albowiem wszystko, co zmierza do utrwalenia pokoju w Europie i do wzmocnienia zaufania międzynarodowego, przy stwierdzeniu niezmienności granic ustalonych przez traktaty powojenne, zgadza się najzupełniej z wytycznemi polskiej polityki zagranicznej. Życzymy zatem kierownikom ruchu unjonistycznego na Bałkanach by wysiłki ich, tak bardzo godne uznania, jak najszybszego doczekały się urzeczywistnienia.

* * *

Przy tej sposobności pragniemy wspomnieć i o jednem wydarzeniu, pośrednio tylko dotyczącem Bałkanu, niemniej w pewnej mierze ze sprawami bałkańskiemi związanem. Oto w sprzymierzonej Rumunji doszło do zmiany rządu. Zmiana ta, jak donoszą depesze, ma na celu konsolidację stosunków wewnętrznych. Konsolidacja ta narodowi rumuńskiemu wyjść może tylko na dobre.

Szczególniej ważnym dla nas jest wszakże fakt, iż tekę spraw zagranicznych w nowym rządzie p. Duki zatrzymał nadal p. Mikołaj Titulesco. Napawa nas to bowiem pełnem zaufaniem do wytycznych rumuńskiej polityki zagranicznej. Doświadczona ręka tak wybitnego męża stanu, jak p. Titulesco, niewątpliwie poprowadzi politykę tę drogą najlepszą, jednakowo korzystną dla Rumunji, jak i odpowiadającą interesom jej sprzymierzeńców, do których zalicza się w pierwszym rzędzie Polska. Także na terenie ogólno-bałkańskim doświadczona ręka p. Titulesco może wywrzeć bardzo korzystny wpływ na rozwój wypadków i przyczynić się do dalszej pacyfikacji tej części Europy, która niegdyś najburzliwsza, dziś bardzo gorliwie stara się w swoim zakresie o wzmocnienie dzieła pokoju powszechnego.

Henryk Batowski.

Największy w świecie samolot rozbił się podczas próbnego lotu.

Moskwa, 22 listopada. (PAT) Pod Charkowem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 128-osobowy, aparat K. 7, niedawno wybudowany.

14 osób poniosło śmierć, wśród nich naczelny pilot Śniegirlow, naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej, inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awiacji cywilnej Lippa, nacz. działu kontroli technicznej Papczyński, oraz inżynierowie konstruktorzy Szkłowski i Zarecki. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 b. m. popołudniu. Wiadomość o niej nadeszła do Moskwy dopiero dziś o godz. 17.

Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy nie są znane. Powołano specjalną komisję śledczą z komisarzem

1 miljard zł. zysku na spadku dolara

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sz.) Długi dolarowe Polski, prócz pożyczki stabilizacyjnej, wynosiły, według parytetu złota 2.509,900.000 zł., obecnie zaś, wskutek kursu dolara, zmniejszyły się do 1.519,000.000 zł.

W ten sposób na spadku dolara zarobiliśmy okrągło 990 miljonów złotych. Jeżeli kurs dolara będzie się dalej obniżał, zysk Polski na dewaluacji dolara wzrośnie.

Oprócz zysku zmniejszenia zadłużenia skarbu państwa, **Polska odniesie również zysk ze zmniejszenia zadłużenia przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Zysk z tego tytułu wynosi około 200 milj. złotych.**

Szef lotnictwa czechosłowackiego przybył do Polski.

Warszawa, 22 listopada. (PAT) Dziś popołudniu przybył samolotem do Warszawy szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego, generał Pfaifr. Gościa powitali płk. Rayski, poseł min. Girsa, zast. d-cy O. K. płk. Żurakowski, kom. garn. ppłk. Szajewski i wielu wyższych wojskowych lotników, oraz kompanja honorowa 36 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

Gen. Pfaifr zabawi w Warszawie do dnia 25 b. m.

Kiedy b. przywódcy Centrolewu rozpoczną odbywanie kary?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sz.) Dziś upłynął termin stawienia się do więzienia w Mokotowie skazanych w procesie centrolewu byłych posłów Barlickiego, Dubois, Kiernika, Liebermana i Pragera. Jak się dowiadujemy, b. **poseł Barlicki** wniósł do prokuratora pismo z prośbą o odroczenie mu rozpoczęcia wykonania kary do 25 b. m. Prokurator Sądu Okręgowego prośbę tę uwzględnił. Co do posła Dubois, to do godziny 6 wieczorem nie zgłosił się on w więzieniu Mokotowskiem.

B. posłowie Kiernik, Lieberman i Prager przebywają, jak wiadomo, od kilku tygodni zagranicą. Jeżeli miejsce ich pobytu będzie znane władzom sądowym, wystosowane będą do obecnego ich miejsca pobytu listy z wezwaniem do stawienia się celem odbycia kary. **Jeżeli po tem wezwaniu nie zgłoszą się, rozesłane zostaną za nimi listy gończe.**

W dniu wczorajszym **Senat Wolnej Wszechnicy polskiej skreślił z listy profesorów dr. Adama Pragera**, który dotąd z powodu wyjazdu zagranicę formalnie pozostawał na urlopie.

Na wczorajszem posiedzeniu **warszawska Rada Adwokacka skreśliła z listy adwokatów Kiernika, Liebermana i Pragera.**

W kuluarach sądowych krąży pogłoska, że kilku adwokatów przyjaciół skazanych ma zgłosić prośbę na ręce Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie skazanych.

MUNDURY
i PŁASZCZE STUDENCKIE
PRZEPISOWE
poleca po bajecznie niskich cenach
Wytwórnia odzieży szkolnej
„PALLIUM“
Lwów, ulica Hetmańska l. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1844

Czy Stany Zjedn. zgodzą się na import alkoholu.

Waszyngton, 2[illegible] listopada. (PAT). Zarządzeniem prezyd. Roosevelta stworzony został komitet, mający na celu koordynowanie polityki handlowej rządu i scentralizowanie kontroli nad wszystkiemi zarządzeniami rządu, dotyczącemi importu i eksportu. Prezesem mianowany został podsekretarz stanu Phillips. Komitet będzie odgrywać rolę doradczą we wszystkich sprawach związanych z handlem zagranicznym. Prawdopodobnie do komitetu tego będzie należała decyzja ostateczna w sprawach importu napojów alkoholowych.

—o—

Półtoramiesięczna przerwa
w obradach konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 22 listopada. (PAT) Dziś popołudniu pod przewodnictwem Hendersona zebrało się prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Posiedzenie było niezwykle krótkie, trwało bowiem 7 minut. Na posiedzeniu tem Henderson wygłosił expose, w którem poinformował o naradach, jakie odbył z reprezentantami Włoch, Francji, W. Brytanji i Stanów Zjedn. oraz wiceprzewodniczącym i sprawozdawcą generalnym konferencji rozbrojeniowej.

Henderson zorganizował odroczenie komisji głównej do połowy stycznia **roku przyszłego z tem, że komisja główna zebrałaby się równocześnie ze styczniową sesją Rady Ligi, rozpoczynającą się 15 stycznia.** Ścisła data wyznaczona byłaby przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Dalej Henderson zaznaczył, że w obecnem stadjum prace konferencji byłyby najbardziej ułatwione przez równoległe i dodatkowe wysiłki między poszczególnemi państwami i przez pełne zużytkowanie mechanizmu dyplomatycznego. Zaproponował też, aby rządy informowały przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej o swych wysiłkach i zdawały mu sprawę z rezultatów, do których wkońcu doszły.

Propozycja wysunięte przez Hendersona, prezydjum przyjęło bez dyskusji. Sprawiło to ogólną niespodziankę, gdyż oczekiwano debaty na temat kontynuowania prac komitetu technicznego. Komitet techniczny, jak powszechnie przewidują, będzie pracował jeszcze przez kilka dni, poczem zostanie odroczony do stycznia.

PŁASZCZE STUDENCKIE
mundury przysp. wojsk. i harcers.
najtaniej tylko w Wytwórni
„CENTRUM“
we Lwowie, ulica Skarbkowska 4
tel. 72-84
(Naprzeciw kina Atlantic) 2258

KOPERNIKA 15a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Niemieckie zebranie w Grudziądzu
zakończone bójką.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sz) W związku z wyborami do Rady miejskiej w Grudziądzu, odbyło się tam w dniu 21 b. m. zebranie przedwyborcze niemieckie, na którem zjawiło się około 300 osób.

W czasie przemówienia znanego agitatora niemieckiego, Wiesego, z Bydgoszczy, który przemówienie swe oparł na ideologji hitlerowskiej, powstało ogólne zamieszanie. Część znajdujących się na sali osób poczęła wznosić okrzyki, domagające się aby przemawiano po polsku. **Zamieszanie skończyło się bójką, której bezpośrednim powodem było dobycie przez Wiesego rewolweru i grożenie nim w stronę sali. Dopiero policji udało się przywrócić spokój.**

Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem zebrania miejscowe władze wysłały do lokalu dwóch posterunkowych policji, którzy mieli stanowić ochronę na wypadek ewentualnych ekscesów. Przewodniczący zebrania Duday odmówił jednak przyjęcia ochrony oświadczając, że policjanci są niepotrzebni i że sam da sobie radę. Wobec tego ochronę policyjną wycofano.

Niemcy atakują ministra Simona.
Nowa serja tajnych instrukcyj dla agentów niemieckich.

Paryż, 22 listopada. (PAT) Jako uzupełnienie ogłoszonych w ubiegłym tygodniu przez „Petit Parisien“ dokumentów, dziennik ten drukuje dziś dalsze instrukcje, niezwykle poufne, rozesłane przez rząd Rzeszy swym agentom propagandowym zagranicą, a zawierające argumentację w sprawie wycofania się Niemiec z Genewy.

Instrukcja zawiera poglądy niemieckie na kwestję zbrojeń, oraz w sprapie stanu zbrojeń niemieckich. Komentując stanowisko Francji i Anglji w Genewie instrukcja podkreśla, że rząd francuski wyzyskał informacje o stanie wewnętrznym Niemiec i stanie zbrojeń, dostarczone mu przez francuskich agentów, działających na terenie Niemiec. Agenci ci podkreślali, że rząd niemiecki dąży do kofliktu zbrojnego. Byli posłowie do Reichstagu — głosi instrukcja — oraz inni agenci francuscy dostarczyli tych wiadomości ściśle pouinych miarodajnym czynnikom francuskim. Nie jest rzeczą możliwą, ani też konieczną wchodzić w szczegóły dokumentów w taki sposób oddanych do zużytkowania nieprzyjacielom Niemiec.

Na ostatnie decyzje rządu niemieckiego nie wpłynęło tyle stanowisko Francji, ile stanowisko, zajęte przez rząd angielski a zwłaszcza ministra spraw zagranicznych Simona. Niepodobna stwierdzić, czy minister Simon pozwolił się prowadzić przez przyjaciół francuskich, czy też rząd angielski postanowił zerwać z dotychczasową rezerwą.

Żydowskie pochodzenie ministra Simona tłumaczy jego wrogie nastawienie wobec narodu niemieckiego.

Min. Simon będzie się starał wpłynąć w tym duchu na swych kolegów gabinetowych. Propaganda niemiecka będzie musiała bardziej niż dotychczas wystąpić przeciwko Anglji.

Święto 38 p. Strzelców Lwowskich.
Dwudniowe uroczystości w Przemyślu.

Przemyśl, 22 listopada. Przemyśl obchodził przez dwa dni niezwykle uroczyście święto pułkowe jednego z najbardziej zasłużonych pułków armji Rzplitej, 38 pułku Strzelców Lwowskich.

Pułk ten powstał, jak wiadomo, z szeregów obrońców Lwowa. Jego pierwsi żołnierze przeszli chrzest bojowy w walkach o Lwów w listopadzie 1918 r. Krwawe boje toczył pułk w latach 1918—1920, przebył całą wojnę ukraińską i wojnę z bolszewikami. W bohaterskich bojach znalazło śmierć trzydziestu kilku oficerów, osiemdziesięciu kilku podoficerów i 869 strzelców. Obecnie 38 p. p. święci 15-lecie swego istnienia.

Uroczystości rozpoczęły się wczoraj wieczorem apelem poległych.

Na dziedzińcu koszarowym ustawił się w czworoboku cały pułk. Po odbyciu przeglądu pułku odebrał płk. Majewski, dowódca pułku raport, poczem szefowie kompanji podali cyfry poległych w bojach żołnierzy tych kompanij. Następnie podniosłe przemówienie wygłosił płk. Majewski.

Zkolei **złożono u stóp pomnika Żołnierza-bohatera wieńce, a to od miasta** Przemyśla, Związku Strzeleckiego i Obrońców Lwowa. Następnie **delegacja Zw. Obrońców Lwowa wręczyła płk. Majewskiemu pochodnię, zapaloną na mogile Obrońców Lwowa na cmentarzu lwowskim,** poczem wygłosił przemówienie delegat Zw. Obrońców Lwowa kpt. rez. Rogoziński. Uroczystość była transmitowana przez lwowską rozgłośnię Polskiego Radja, z ramienia którego prowadził reportaż radjowy dr. Fr. Pawliszak.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się od **Mszy polowej,** odprawionej na dziedzińcu koszarowym. Po nabożeństwie płk. Majewski odczytał okolicznościowy rozkaz, następnie odbyła się **uroczystość dekorowania odznaką pułkową.** Dowódca pułku wręczył odznaki pułkowe: ks. biskupowi polowemu Gawlinie, dcy O. K. X. gen. Głuchowskiemu, komendantowi garnizonu przemyskiego płk. Majkowskiemu, oraz całemu szeregowi oficerów i podoficerów 38 p. p. Zebrani wznieśli okrzyk **na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

W dalszym ciągu uroczystości odebrały reprezentacje **władz defiladę oddziałów wojskowych, poczem w południe w świetlicy odbył się wspólny obiad żołnierski.** Popołudniu na dziedzińcu koszar odbyły się gry i zabawy, zaś wieczorem w salach kasyna oficerskiego 38 p. p. raut.

W uroczystościach pułkowych wziął udział specjalnie przybyły do Przemyśla ks. biskup polowy Gawlina, reprezentanci władz wojskowych z generałami Głuchowskim, Wierońskim i Wieczorkiewiczem na czele, reprezentanci władz państwowych ze starostą przemyskim Remiszewskim na czele, delegacja Zw. Obrońców Lwowa, delegacja Zw. Strzeleckiego, organizacje i stowarzyszenia i tysiączne tłumy publiczności.

W obronie polskich muzyków.

Warszawa, 22 listopada. (PAT) Z inicjatywy prof. Ranuita postanowił zarząd główny Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej wspólnie z zarządem Zaw. Związku Muzyków R. P. przeprowadzić akcję, mającą na celu ochronę polskiego muzyka, wokalisty i instrumentalisty przed konkurencją muzyki mechanicznej.

W najbliższym czasie odbędzie się w sali koncertowej T. O. N. zebranie muzyków intrumentalistów i śpiewaków, którego celem będzie poczynienie odpowiednich kroków w sprawie uzyskania zakazu wykonywania mechanicznego muzyki w lokalach publicznych oraz ograniczenie radjowych transmisyj płyt gramofonowych do minimum. Powyższa inicjatywa zmierza zarówno do podniesienia kultury muzyki krajowej, jak i do ulżenia doli polskich muzyków gnębionych przez bezrobocie.

Wyrok na redaktora „Kattowitzer Zeitung“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sz.) Przeciw przebywającemu w więzieniu w Katowicach redaktorowi odpowiedzialnemu „Kattowitzer Zeitung“ Heinzowi Weberowi odbył się jeszcze jeden proces. Akt oskarżenia zarzucał mu, że sprawozdaniem z procesu szpiegowskiego usiłował wywołać zaniepokojenie publiczne. W sprawozdaniu z procesu o zniewagę Prezydenta Rzplitej wyraził się ujemnie o Głowie Państwa. Nadto zamieścił artykuł o procesach chłopskich w Małopolsce, w którym dopuścił się zniewagi władz.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

W ten sposób odpowiedzialny redaktor „Kattowitzer Zeitung“ ma już do odbycia 44 miesiące więzienia.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 listopada. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 b. m.: W całym kraju w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Nocą w wileńskiem umiarkowany, pozatem lekki mróz. W dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 22 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano — 2.1, o godz. 1 w południe +3.3, o godz. 9 wieczór —0.3.

S † P.

Henryk KOPIA

emerytowany dyrektor gimnazjum

urodzony 6/I. 1866 r., zmarł 2./XI. 1933 r., zaopatrzony Św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek 24/XI. o godzinie 2 popołudniu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

Żona, Córka, Syn, Synowa i Zięć.

Nowy wniosek do sądu kartelowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 listopada. (Sz.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje nowy wniosek do Sądu Kartelowego. Przedmiotem wniosku ma być umowa dotycząca zbytu produkcji karbidu, zawarta pomiędzy Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie i Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością Zakłady Electro w Łaziskach Górnych.

Mjr. inż. J. Piasecki wiceministrem komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 listopada. (PAT). P. Prezydent R. P. mianował w dniu dzisiejszym mjr. dypl. inż. Juljana Marjana Piaseckiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji w 3-im stopniu służbowym.

Ks. bisk. Gawlina w Przemyślu

Przemyśl, 22 listopada. W związku ze świętem jubileuszowem 38 p. p., bawił w Przemyślu ks. biskup polowy Gawlina, który dziś o godz. 16.10 po wzięciu udziału w uroczystościach, odjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy. Ks. biskup polowy żegnany był na dworcu przez kompanję honorową 5 p. p.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

we Lwowie

zawiadamia P. T. Konsumentów, że **WYPOŻYCZA** na okres zimowy

PIECE OPAŁOWE

(pokojowe) opalane gazem za miesięcznym czynszem najmu.

Zgłoszenia w Dyrekcji ul. Gazowa 28, telefon 4-92 i 43 i w sklepie zakładu przy ul. Chorążczyzny 6, telefon 11-61. 2320

W kilku wierszach.

Czy banki niemieckie będą upaństwowione? Z Berlina donoszą: Obrady komisji do spraw bankowości niemieckiej zakończyły się odrzuceniem projektu upaństwowienia banków. Przedstawiciele wielkich i małych banków żądali przywrócenia zasady wolnej inicjatywy. Natomiast delegaci przedsiębiorstw spółdzielczych domagali się kontroli państwowej nad bankami prywatnemi.

Powódź w Transwaalu. Z Kapsztadu donoszą: Dwa lata posuchy, której ofiarą padło wiele ludzi i miljony bydła, zakończyły się oberwaniem chmury we wszystkich prowincjach. W Transwaalu powódź zalała linję kolejową i zatopiła mosty. W Natalu fale zmiotły tysiące ludzi i bydła. Liczba osób, które utonęły, nie jest dotychczas znana.

Obywateli sowieckich aresztowano w Charbinie. Źródła sowieckie donoszą za prasą japońską, o aresztowaniu przez straż kolei wschodnio-chińskiej 14 sowieckich obywateli w Charbinie. Powód aresztowania nie jest znany.

8 grudnia ponowne wybory w Hiszpanji. Wynik wyborów do Kortezów nie jest dotychczas wiadomy. Powtórne głosowanie, które odbędzie się w połowie okręgów wyborczych wyznaczone zostało na 8 grudnia br. Do głosowania tego lewica pójdzie zbiorowo, co zmniejsza szanse prawicy.

7 posłów-komunistów aresztowano w Rydze. Z Rygi donoszą: Na wniosek rządu sejm postanowił znieść nietykalność poselską w stosunku do wszystkich siedmiu członków frakcji komunistycznej, oskarżonych o działalność wywrotową. Posłowie ci zostali aresztowani niezwłocznie po posiedzeniu.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Narady żydowsko-arabskie?

Londyn. 22 listopada. (PAT) Z Palestyny donoszą, że **Ben Gurion przywódca żydowskiej partji robotniczej, zwrócił się do Arabów z wezwaniem do odbycia wspólnej konferencji żydowsko-arabskiej w Jerozolimie** celem dojścia do bezpośredniego porozumienia między obu narodami i położenia kresu dalszym waśniom i walkom.

Ben Gurion jest członkiem egzekutywy sjonistycznej, w której prezentuje największe ugrupowanie polityczne.

KOMUNIKAT Nr. 1.

Zawiadamiamy, że otrzymaliśmy transport najmodniejszych torebek i parasolek (model 1933/34) i zapraszamy P. T. Publiczność do łaskawego obejrzenia naszych nowości i naszych cen.

Magazyn „NOBLESSE"

2317 **Lwów, Jagiellońska 11a**

Konferencja poselska w Radzie Naczelnej B. B. W. R.

W dniu 22 b. m. odbyła się w Prezydjum Rady Naczelnej BBWR. pod przewodnictwem posła dr. Domaszewicza konferencja posłów z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w sprawie zbliżających się w tych województwach wyborów samorządowych.

Po zagajeniu prezesa Domaszewicza, wygłosili referaty posłowie: Z. Stroiński i Wojtowicz, poczem odbyła się szczegółowa dyskusja, w której poruszono wszystkie zagadnienia, związane z wyborami samorządowemi.

—o—

NAJNOWSZE KAPELUSZE

męskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe

poleca

JAN WITTMAN, LWOW,

1842 **ULICA TRYBUNALSKA 1.**

Wielki wybór. 1842 **Ceny niskie.**

Wystawa polskiego rzemiosła otwarta w Moskwie.

Moskwa. 22 listopada. (PAT). Dziś w lokalu wszechzwiązkowej Izby handlowej otwarto pokaz polskiej wytwórczości rzemieślniczej, w obecności dyrektorki Izby p. Makowieckiej, przedstawicieli Torgsinu, charge d'affaires R. P. p. Sokolnickiego, radcy handlowego Żmigrodzkiego i in. Pokaz potrwa parę dni. Wywarł on na zebranych przedstawicielach organizacyj gospodarczych jak najlepsze wrażenie.

Bunt więźniów. W więzieniu w Filadelfji wybuchł bunt, do którego hasłem był pożar, wywołany przez więźniów. Do więzienia wysłano wzmocnione oddziały policji.

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (Sz.) Na podstawie art. 42 ustawy o szkołach akademickich, **Minister W. R. i O. P. zarządził otwarcie z dniem 23 listopada r. b. Uniwersytetu warszawskiego i ponowny wpis dla słuchaczy przyjętych do Uniwersytetu przed jego zamknięciem, to jest przed 26 października r. b.**

Wpisy na drugi i wyższe lata studjów odbędą się w dn. od 27 do 30 listopada włącznie, wpisy na pierwszy rok studjów w dniach od 1 do grudnia r. b.

Wykłady na II i wyższych latach studjów rozpoczną się 1 grudnia, na pierwszym roku — 6 grudnia. Dla wyrównania strat w wykonaniu programu studjów, Minister W. R. i O. P. przedłużył na bieżący rok akademicki czas kresy trymestrów tak, że rok akademicki skończy się 14 lipca 1934 r.

Jednocześnie Minister W. R. i O. P. zwolnił słuchaczy, którzy już byli przyjęci do Uniwersytetu przed jego zamknięciem od obowiązku wnoszenia ponownie wpisowego i zniżył ponowną opłatę manipulacyjną do 2 zł. Kwoty, wniesione tytułem opłat przed zamknięciem Uniwersytetu, będą zaliczone na poczet należności za rok akademicki 1933/34.

Bliższe szczegóły, dotyczące wznowienia działalności Uniwersytetu, ustali rektor we własnym zakresie.

Jednocześnie Minister W. R. i O. P. zalecił rektorowi zarządzenie **bezzwłocznego usunięcia z terenu Uniwersytetu lokalu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego i niedopuszczenie do wznowienia działalności tego stowarzyszenia w dotychczasowym lokalu.** Na przyszłość ma być przyjęta zasada, że z pośród stowarzyszeń akademickich z lokalów na terenie Uniwersytetu korzystać mogą conajwyżej koła naukowe. Wreszcie Minister W. R. i O. P. polecił wprowadzić **ścisłą kontrolę osób wchodzących na teren uniwersytecki i stanowczo nie dopuszczać elementów nie mających nic wspólnego z tym terenem.**

Woźni, dyżurujący przy wejściach do Uniwersytetu, będą obowiązani do legitymowania i wydawania kart wstępu.

Oświadczenie p. Premiera Jędrzejewicza.

W związku z zarządzeniem o otwarciu Uniwersytetu warszawskiego, p. Premjer Janusz Jędrzejewicz udzielił przedstawicielowi Agencji „Iskra" wyjaśnień.

Na pytanie

czy zamknięcie Uniwersytetu wywarło pozytywny wpływ

z punktu widzenia ukształtowania się na przyszłość normalnych stosunków w tej uczelni, p. Premjer Jędrzejewicz oświadczył:

„Odpowiedź na to pytanie byłaby prosta, gdyby zachowanie się młodzieży akademickiej w murach uczelni zależało tylko od niej samej. Na podstawie długotrwałej i wnikliwej obserwacji zatargów, których terenem są wyższe uczelnie w Polsce, w ostatnich latach można z całą pewnością stwierdzić, że **dzisiejsze zbrutalizowanie formy walki między poszczególnemi odłamami naszej młodzieży, jest wynikiem oddziaływania pewnych czynników politycznych, które traktują młodzież jako narzędzie w walce o odzyskanie władzy.** Czynnikom tym, rzecz oczywista, dobro młodzieży jest najzupełniej obojętne i będą się kierowały prawdopodobnie i nadal tylko własnemi celami.

Jednakże mam wrażenie, **że zamknięcie Uniwersytetu wywarło dodatni efekt w dwóch kierunkach: po pierwsze zorjentowało czynniki, nadużywające dobrej woli młodzieży dla celów nic wspólnego z nauką nie mających, że tego rodzaju metody walki są najzupełniej beznadziejne, po drugie przekonało młodzież o tem, że istnieją pewne granice swobody i temperamentu, których przekraczać bezkarnie nie wolno.**

Sądzę, że nie bez znaczenia jest także dokonane w ciągu tych czterech tygodni rozproszenie zgęszczonej do ostatnich granic atmosfery uczuciowej, jaka panowała na Uniwersytecie. Młodzież, w której zdrowie moralne i honor wierzę bardzo mocno, **rozporządza** już dziś perspektywą pozwalającą jej uprzytomnić sobie całą potworność takich wydarzeń, jakie w ciągu października r. b. rozgrywały się na dziedzińcach najwyższej polskiej uczelni.

Wiadomości, jakie otrzymuję od władz uniwersyteckich i z kół studenckich, potwierdzają zgodnie, **że ogół młodzieży akademickiej potępia metody walki, wniesione w ostatnich czasach na teren wyższych uczelni,** przyczem ze szczególnem oburzeniem spotyka się fakt użycia przez jedną ze stron broni palnej. Wszystkie te dane pozwalają mi wierzyć, że stosunki na Uniwersytecie wejdą obecnie w normalne łożysko, umożliwiające młodzieży odrobienie strat i luk w nauce, poniesionych naskutek miesięcznej bezczynności.

Jakiemi względami kierował się Pan Premjer w wyborze chwili otwarcia Uniwersytetu?

— Przy całej stanowczości, z jaką zdecydowany jestem wywiązać się z ciążącego na mnie obowiązku zabezpieczenia normalnego toku pracy w szkołach akademickich, **uważam za właściwe stosować w tej dziedzinie pewne stopniowanie.** Nie chciałem więc narażać ogółu studentów Uniwersytetu warszawskiego na utratę trymestru, co byłoby nieuniknione w razie przedłużenia okresu zamknięcia Uniwersytetu i niezasłużone wobec niewątpliwie stwierdzonego faktu, że w zaburzeniach brały udział nieliczne, choć dobrze zorganizowane zespoły.

— Czy zamknięcie wyższych uczelni w takiej formie i z takiemi konsekwencjami, jakie zostały zastosowane do Uniwersytetu warszawskiego, stanowi najdalsze wykorzystanie praw płynących z ustawy o szkołach akademickich?

— Bynajmniej. Ustawa o szkołach akademickich pozostawia w tej dziedzinie bardzo rozległe możliwości. I tak w razie powtórzenia się zaburzeń na Uniwersytecie, mogłem, stosując zasadę ustawy, zarządzić zamknięcie Uniwersytetu na 1 lub 2 trymestry, a nawet do końca roku akademickiego. Podobne środki mógłbym zastosować w każdej uczelni, w której powstałyby okoliczności uniemożliwiające normalny tok zajęć szkolnych. W sprawie Uniwersytetu warszawskiego nie chciałem wykorzystać wszystkich uprawnień, ponieważ jest to pierwszy wypadek czasowego zamknięcia wyższej uczelni, i myślę, że tak młodzież jak i inspiratorzy bójek nie zdawali sobie sprawy z możliwości i wszystkich następstw tego zarządzenia.

W razie konieczności ponownego odwołania się do art. 42 ustawy, następstwa musiałyby być o wiele poważniejsze. Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie.

—o—

Epilog zamachu na dr. Steidle'go.

Wiedeń, 22 listopada. (PAT) Przed sądem przysięgłych we Wiedniu rozpoczęła się 21 b. m. rozprawa przeciwko berlińskiemu kupcowi Wernerowi von Alvensleben, oskarżonemu o współudział w zamachu na obecnego komisarza propagandy dr. Steidlego, dokonanym w Innsbrucku 11 lipca b. r. Akt oskarżenia stwierdza że Alvensleben przyznał się do udziału w zamachu, który miał być wykonany przy pomocy narodowych socjalistów z Niemiec.

Oskarżony Alvensleben oświadczył na dzisiejszej rozprawie, że on i jego towarzysze nie mieli zamiaru zabić dr. Steidlego, lecz tylko „dać mu paniątkę". Do Steidlego strzelił spólnik Alvenslebena, którego jednak oskarżony nie chce po nazwisku wymienić.

Po zamachu udali się wszyscy do Bawarji, oskarżony jednak powrócił, gdyż miał we Wiedniu przeprowadzić „pewną akcję polityczną", a przedewszystkiem dokonać ponownego zamachu albo na dr. Steidlego, albo na dr. Feya. Zapytany o swą przynależność partyjną stwierdził że był narodowym socjalistą, lecz wystąpił z partji w r. 1931. Po zeznaniach dr. Steidlera i innych świadków, sąd udał się na naradę.

Wiedeń, 22 listopada. (PAT) O godzinie 22.30 wydany został wyrok, skazujący v. Alvenslebena na 3 lata więzienia i wydalenie z granic Austrji. Przysięgli zatwierdzili postawione im pytanie co do usiłowanego skrytobójczego morderstwa 5 głosami przeciwko jednemu.

Debata nad projektem finansowym w Izbie Deputowanych.

Paryż, 22 listopada. (PAT) Plenarne posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się przy dużem zainteresowaniu posłów, prasy i publiczności. Referent komisji finansowej dep. Jacquier stwierdził, że rząd zdecydowany jest podtrzymać projekt komisji. Podczas tego przemówienia wszedł na salę b. premjer Herriot, witany owacyjnie przez swą grupę i przez prem. Sarrauta.

Prócz Jacquiera, zapisanych jest do głosu jeszcze 15 mówców. **Debata potrwa conajmniej do czwartku. Zapewne zabierze głos w dyskusji i premjer Sarraut. Premjer otrzymał pełnomocnictwo od gabinetu na postawienie kwestji zaufania w chwili, która uzna za stosowną.**

Przed plenum, obradowały niemal wszystkie frakcje. Na zebraniu radykałów Sarraut podkreślił, że rząd przyjął jako podstawę dyskusji poprawki komisji finansowej dla dania wyrazu swej chęci współpracy z Izbą. Grupa radykalno-socjalistyczna postanowiła stosować ścisłą dyscyplinę partyjną. Grupa SFIO postanowiła przeciwstawić się projektom rządowym i powierzyła Auriolowi referat projektu frakcji, mogącego przywrócić równowagę budżetu. Neosocjaliści zażądali, aby rząd już teraz przyrzekł, że do drugiego projektu wprowadzi się 40-godzinny tydzień pracy oraz monopole. Również i w łonie grupy umiarkowanej projekt finansowy rządu napotyka na trudności.

Berlińska umowa żytnia została parafowana.

Berlin, 22 listopada. (PAT) Polsko-niemiecka umowa w sprawie uregulowania eksportu żyta i mąki żytniej została 21 b. m. parafowana ze strony polskiej przez prof. Zygm. Rawita-Gawrońskiego, radcę handl. poselstwa w Berlinie, ze strony niemieckiej przez dr. Moritza, dyr. ministerjalnego min. wyżywienia i rolnictwa Rzeszy. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach.

Przy trumnie Scialoji.

Rzym, 22 listopada. (PAT) Zwłoki senatora Scialoji przeniesione zostały do pałacu sprawiedliwości. Warte honorową przy trumnie pełnią adwokaci, profesowie i studenci. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Litwinow uda się do Rzymu.

Paryż, 22 listopada. (PAT) Donoszą z Rzymu, że **komisarz Litwinow, który opuści Stany Zjednoczone w dniu 25 b. m. przed powrotem do Moskwy przybędzie do Rzymu, aby odbyć naradę z Mussolinim.**

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Konferencja 11 państw w San Remo?

Berlin, 22 listopada. (PAT) Prasa niemiecka podaje z Genewy pogłoskę, że **z początkiem grudnia ma zebrać się w San Remo konferencja, na którą, obok Anglji, Francji i Włoch, miałyby być zaproszone Stany Zjedn. A. P., ZSRR, Polska, państwa Małej Ententy, Belgja oraz Niemcy.**

„Deutsche Zeitung" zamieszcza wiadomość tę pod nagłówkiem „Czyżby zaproszenie dla Niemiec?"

Paryż, 22 listopada. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, że przedstawiciele wielkich mocarstw porozumieli się w sprawie zaproponowania prezydjum konferencji odroczenia do stycznia obrad komisji głównej. Natomiast wymiana poglądów w sprawie kontynuowania prac przez komisję techniczną napotkała na pewne trudności. Mianowicie przedstawiciele W. Brytanji i Włoch dowodzą, że prace komisji powinny być zawieszone w czasie prowadzenia akcji dyplomatycznej przez rządy państw zainteresowanych. Natomiast delegacja francuska, popierana przez Beneša, wyraża pogląd, że prace komisyi technicznych powinny być prowadzone bez przerwy.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 22 listopada. (PAT) W dniu 21 b. m. Marszałek Piłsudski w otoczeniu małżonki i córek i w obecności szefa gabinetu Ministra Spraw Wojskowych podpułk. dypl. Sokołowskiego przyjął w Belwederze na specjalnej audjencji biskupa polowego ks. Gawlinę.

Ks. biskup Gawlina wręczył uroczyście Pierwszemu Marszałkowi Polski medal jubileuszowy od Ojca świętego oraz przekazał Jego błogosławieństwo i pozdrowienie dla Marszałka Piłsudskiego i Jego rodziny.

Wycieczka do Wiednia.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich zawiadamia, że w pociągu specjalnym do Wiednia w dniu 3 brudnia b. r. będzie zainstalowana II. klasa. Reflektanci zechcą się zgłosić — przyczem zaznacza się, że koszt przejazdu II. klasą tam i powrotem wynosi 230 zł. wraz z paszportem. Zgłoszenia na nieliczne jeszcze miejsca w wycieczce z województw lwowskiego i stanisławowskiego przyjmuje Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, ul. Sokoła 4, tel. 84199 i od godz. 15—17 tel. 67-88. Ostateczny termin zamknięcia wpisów 24 b. m.

Po powrocie z „suchej" Ameryki.

Łódź, 22 listopada. (PAT) Wczoraj wieczorem po przybyciu na stację Łódź—Kaliska pociągu osobowego z Gdyni znaleziono w jednym z przedziałów zupełnie nieprzytomnego pewnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało 5 pustych półlitrowych butelek z wódki. Przewieziony do szpitala, po odzyskaniu przytomności oświadczył, że przybywszy do Gdyni, kupił kilka butelek wódki, której w Ameryce wskutek prohibicji nie pił już od kilku lat.

—o—

NIEMIECKI BALONIK PROPAGANDOWY OPADŁ W POLSCE.

Łódź, 22 listopada. (PAT) W tych dniach na polach wsi Aleksandrówka, w powiecie kolskim, spadł większych rozmiarów balonik, do którego przyczepionych było kilkadziesiąt odezw w języku niemieckim. Z treści odezw wynika, że wydane zostały anonimowo przez antyhitlerowskie grupy niemieckie, które wzywały naród niemiecki, aby w dniu 12 b. m., t. j. w dniu wyborów „opamiętał się i dał wyraz prawdzie".

Pomoc dla niezamożnych studentów.
Komitet obywatelski rozpoczął działalność.

W ostatnich dniach powołany został do życia komitet obywatelski celem zorganizowania pomocy dla niezamożnej młodzieży akademickiej w opłacie czesnego. Nad komitetem objął protektorat wojewoda lwowski p. Bilinski-Ratzmowski.

Komitet zebrał już pewną sumę na ten cel. Ze względu na wielkie potrzeby młodzieży w tej dziedzinie komitet zaapelował do ofiarności społeczeństwa, wysyłając listy składkowe.

Odezwa komitetu i bliższe szczegóły jego działalności podane zostaną do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy codziennej. Adres Komitetu: Magistrat, sekretarz komitetu mgr. Drwęski, konto czekowe w Banku Gosp. Kraj. oddział we Lwowie nr. 3597.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Pociąg podmiejski najechał na furę.

Pociąg podmiejski nr. 1653 kursujący pomiędzy Lwowem a Brzeżanami najechał wczoraj o godz. 17.30 na skrzyżowaniu z drogą gminną między Mikołajowem ad Gaje i Hermanowem na furę, na której siedziało troje ludzi. Wóz został rozbity na drzazgi, konie lekko poranione, uciekły. Najciężej ranny został 60-letni rolnik Jan Kośków, który ma zgniecioną głowę, zaś Jan Mazurek 45-letni rolnik i Magdalena Pilnis doznali ogólnych potłuczeń. Pociąg zatrzymano i rannych przewieziono na dworzec Łyczakowski, a stamtąd do szpitala powszechnego. (w)

—o—

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ BBWR. WE LWOWIE

zawiadamia, że w niedzielę dnia 26-go listopada 1933 roku urządza dla swoich członków w lokalu klubu pl. Marjacki 4. (Hotel Europejski)

WIECZÓR Z TAŃCAMI

(KOTARZYŃKI)

Przygrywa zespół p. Kordika. — Wstęp za zaproszeniami. — Początek o godz. 21.

Pos. Korfanty będzie wydany sądom.

Katowice, 22 listopada. (PAT) W dniu 21 b. m. komisja regulaminowa Sejmu Śląskiego postanowiła wydać sądom 4 posłów: Korfantego i Hagera, obu z Ch.-D, oraz Prokopa z N. Ch. P. i Ochmanna z klubu niemieckiego.

Wydania trzech pierwszych posłów domagały się sądy w związku ze skargą oskarżycieli prywatnych, natomiast wydania Ochmanna domagały się z powodu oskarżenia Ochmanna o zatajenie swego dochodu przy zeznawaniu o podatku dochodowym. Mianowicie Ochmann w r. 1930-31 podał Urzędowi Skarbowemu wysokość swych dochodów na 7.000 złotych, tymczasem w skardze do Ligi Narodów podał dochód kilkakrotnie wyższy.

—o—

Delegacje Grodna i Huty u p. marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa, 22 listopada. (PAT) P. marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła 21 b. m. w obecności wojewody białostockiego Kościałkowskiego delegację miasta Grodna w osobach prez. Sulistrowskiego i wiceprez. Suchowlańskiego, która złożyła na ręce p. marszałkowej Piłsudskiej dyplom obywatela honorowego dla Marszałka Piłsudskiego.

Delegacja gminy Huta pow. suwalskiego wręczyła 21 b. m. p. marszałkowej Piłsudskiej dyplom obywatelki honorowej gminy Huta

B. MINISTER BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI.

Przyszły ustrój państwowy Rzeczypospolitej.

Władza, rządząca państwem, musi być wykładnikiem potęgi narodu — nie zaś wypadkową szarpiących nim namiętności.

Reforma konstytucji czyli ukształtowanie przyszłego ustroju państwowego Rzeczypospolitej jest zagadnieniem wysuwającem się na czoło najważniejszych dziś spraw, absorbujących myśli nasze. Skrzętnie więc zbieramy i podajemy do wiadomości Czytelników wszelki materjał wartościowy w tym względzie. Dziś zbogacamy go, zamieszczając in extenso przemówienie b. ministra posła Bogusława Miedzińskiego, wygłoszone przez radjo ku zorjentowaniu jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

Gdy przypada mi w udziale mówić o zagadnieniu ustroju państwowego, o które toczy się spór najpoważniejszy w ubiegłem piętnastoleciu, — nie mam najmniejszej ochoty sporu tego zaogniać, a już szczególniej ferować wyroku: kto winien — jeśli popełniliśmy w tej dziedzinie błędy lub anachronizmy. Albowiem podłożem wszystkiego jest fakt — za który nikogo w pokoleniu dzisiejszem winić nie można — fakt stupięćdziesięcioletniej przerwy w naszem życiu państwowem — przerwy, obejmującej okres, w którym wszystkie narody przeżywały wielkie i doniosłe przemiany społeczne i polityczne; wynikiem ich były rewolucyjne lub ewolucyjne zmiany ustrojowe. Te walki i przemiany naród polski przebywał rozdarty na części, przemocą włączony w ramy państwowe obce.

Wprawdzie Polacy brali czynny, niejednokrotnie wybitny udział w tych procesach; nie były to jednak ich walki, ani ich zdobycze. Wynikające z nich zmiany ustrojowe dotyczyły państwa nietylko obcego, lecz wrogiego.

Jeśli można było znaleźć Polaków w okresie zaborów na wszystkich barykadach i we wszystkich rewolucjach — świadczy to nietyle o szczególnie rewolucyjnym charakterze narodu, lecz raczej o tem, że wszystko, co było walką o osłabienie potęgi rządów i państw zaborczych — leżało w naturalnym interesie narodu ciemiężonego.

Gdy tedy — dla Niemca lub Rosjanina — rewolucyjne oraz pokojowe podboje i postępy demokracji były pozytywną walką o wielkość swego narodu, o wyzwolenie jego sił i twórczych zdolności z pod presji interesów dynastycznych lub stanowych — Polak traktował te wszystkie sprawy z punktu widzenia osłabienia przemocy nad jego narodem ciążącej.

Faktem jest, że zagadnienie racjonalności ustroju państwowego bądź nie było wcale przedmiotem zainteresowań Polaków, jako zagadnienie obce, bądź też było traktowane z punktu widzenia negatywnego: im gorzej — tem lepiej, skoro szło o siłę wroga i ciemiężcy.

Tedy w listopadzie 1918 r. stanęliśmy przed zagadnieniem ustroju własnego państwa z pustemi rękami, jeśli chodzi o doświadczenie własne; co więcej, stanęliśmy z tą psychologiczną przeszkodą, która była od kilku pokoleń tradycja walki przeciwko państwom zaborczym, tradycją przyłączania się do wszystkiego tego, co mogło je uczynić słabemi i niedołężnemi.

Luke historyczna w naszym bycie państwowym przeżywaliśmy w ramach państwowości obcych, nie jako czynnik twórczy, lecz, w miare możności naszej — destrukcyjny.

Cóż dziwnego tedy, że zapełniliśmy ją przed piętnastu laty w sposób dość bezkrytyczny, mechanicznie biorąc wzory obce, które się wydały najlepsze, które robiły wrażenie ostatniego słowa postępu w danej dziedzinie. Cudem raczej byłoby — gdyby się stało inaczej.

Przeszliśmy nawet do porządku dziennego nad faktem, że wojna, która skończyła się na zachodzie, nie skończyła się dla nas, że wisiała nad nami konieczność utrzymania osiągniętej niepodległości z bronią w ręku i zakreślenia granic Rzplitej nie piórem — lecz bagnetem.

Gdy tedy najbardziej nowoczesne i demokratyczne państwa nakładały czasu wojny potężne hamulce, bezwzględne ograniczenia, na wszystkie przywileje i wolności obywatelskie — my pozwoliliśmy sobie na ten zdrowemu rozsądkowi i instynktowi samozachowawczemu urągający eksperyment, żeśmy wojnę, która mogła nas zabić w samej chwili Odrodzenia — toczyli z pełnym przepychem zbiorowej suwerenności parlamentu, nieograniczonych swobód obywatelskich — i odpowiedzialności Naczelnego Wodza przed Sejmem — Sejmem o chwiejnej większości, ważącej się wśród kilkunastu stronnictw i partyjek.

I trzeba było doprawdy szczególnej łaski Boskiej, której narzędziem była potężna indywidualność i niezłomny charakter Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa; trzeba było tej — niezależnej od wyborów — osobistej jego popularności w masach, którą dał Mu dorobek Jego życia, poprzedzający wskrzeszenie Rzplitej — abyśmy z tego eksperymentu wyszli nietylko cało, lecz ze wspaniałym triumfem zwycięstwa.

Ustrój Rzplitej, ujęty w ramy konstytucji marcowej 1921 r., nie był wynikiem, jak w innych państwach, potężnych zmagań społecznych; artykuły jej nie były okupione latami walki ludu przeciw możnowładcom, narodu przeciwko dynastji, świata pracy przeciwko światowi kapitału; były wynikiem gabinetowych, kuluarowych tarć i przetargów. To przedewszystkiem nie wróżyło mu trwałości. Szary człowiek od warsztatu, od pługa, nie czuł w normach ustrojowych konstytucji wyniku swoich walk i swoich zwycięstw.

Nic też dziwnego, że pierwotny ustrój Rzplitej, od pierwszej chwili swego istnienia miał więcej krytyków, niż obrońców. Że Sejm, pomimo swego najdemokratyczniejszego charakteru i dominującej roli w rządzeniu państwem, stał się w krótkim czasie najniepopularniejszą z instytucyj państwowych.

Zbędna i bezużyteczna rzeczą byłoby dociekać kto temu winien, wymieniać nazwiska osób, czy stronnictw.

Aby ze złej drogi zawrócić — trzeba było tego, czego nie mieliśmy przed laty piętnastu i co przyjść mogło jedynie z biegiem czasu — trzeba było własnych doświadczeń.

Stały się one dojrzałe w czasie stosunkowo krótkim, jak na życie narodu i państwa.

Już rok 1926 uczynił reformę nietylko dojrzałą, lecz powszechnie oczekiwaną.

Jakież momenty stały się jasne naogół po pierwszych pięciu latach praktyki państwowej, na podstawie konstytucji z marca 1921? Oto te,

że władza wykonawcza, jako organ wyłoniony do sprawowania rządów, musi mieć możność techniczna pełnienia tych funkcyj;

że permanentna, nieograniczona w czasie i wkraczająca w podrzędne szczegóły kontrola przedstawicielstwa narodowego — możność tę wyklucza;

że zakres władzy musi być odpowiedni do zakresu odpowiedzialności, ponoszonej za jej pełnienie — podczas, gdy konstytucja marcowa stwarzała sytuację wręcz sprzeczną z tą zasadą;

że najistotniejsze momenty polityki państwowej, przedewszystkiem zagadnienie obrony państwa i jego polityki zagranicznej — wymagają ciągłości i trwałości, której nie może im zabezpieczyć codzienna i nieograniczona ingerencyj ciał parlamentarnych, kierujących się z reguły racją wyborczą, nie zaś racją stanu;

że wreszcie musi istnieć czynnik nadrzędny, dający wyjście z sytuacji, w której parlament nie jest w stanie wyłonić z siebie rządu, zdatnego do prawidłowej pracy.

Niewątpliwie — ciężka sytuacja w dziedzinie finansów państwowych oraz zarysowujące się coraz wyraźniej niebezpieczeństwo zewnętrzne — wpłynęły na szybkość, z jaką dojrzała świadomość krytyczna w społeczeństwie.

Niewątpliwie też, oczywiste niepodobieństwo wytworzenia trwałej i programowej większości parlamentarnej, wynikające nietylko z ordynacji wyborczej, lecz i ze stosunków narodowościowych Rzplitej, przyczyniło się do przekonania że demokracja parlamentarna w jej najjaskrawszej odmianie nie jest formą rządów dla Rzplitej właściwą; że jest raczej dla jej najżywotniejszych interesów groźną.

Ta właśnie świadomość powszechna, ta suma doświadczenia własnego, którą rozporządzaliśmy w roku 1926, sprawiła, że zamach stanu, dokonany przez Józefa Piłsudskiego, w oparciu o armię, w maju 1926 roku, znalazł popularność w masach, oraz bezprzykładnie łatwą legalizację ze strony tejsamej władzy, przeciwko przerostowi której był wymierzony — ze strony parlamentu w niezmienionym jego składzie.

Rok 1926 zainicjował proces legalnej reformy ustroju.

Proces ten odbywa się z wielką zaiste ostrożnością i umiarem. Reforma konstytucyjna z sierpnia 1926 r. dotknęła tylko tych postanowień konstytucji, których zmiana była tak dojrzała, tak powszechnie uznaną, że znalazła się dla niej większość bez nowych wyborów.

Reforma ta zniosła mianowicie nieznośną permanencję obrad sejmowych i nierozwiązalność Izb ustawodawczych.

Uczyniła Głowę Państwa rzeczywistym arbitrem w razie konfliktu między władzą wykonawczą a przedstawicielstwem narodowem; wreszcie — wprowadziła ład w gospodarkę finansową Państwa, dopełniając konstytucję postanowieniami, dzięki którym Państwo w każdej sytuacji i w każdych warunkach musi mieć uchwalony budżet i to w terminie ustalonym — przed rozpoczęciem jego wykonywania.

Od tego czasu upłynęło lat siedem — i w opinji publicznej częstokroć dają się słyszeć utyskiwania na zbytnią powolność prac nad reformą ustroju.

Istotnie, dotychczas nie został ostatecznie skodyfikowany projekt nowej konstytucji Rzeczypospolitej. I to nietylko dlatego, że aż do końca roku 1930 nie mieliśmy większości parlamentarnej, nietylko dlatego, że do dnia dzisiejszego nie możemy zgóry wyliczyć kwalifikowanej większości przepisanej przez dotychczasową konstytucję dla jej zmiany.

Nie te względy są istotnym powodem niedostatecznej — zdawałoby się — skwapliwości w rozwiązywaniu tego zagadnienia.

Wchodzi tu w grę świadoma ostrożność pracy.

Nie chcielibyśmy wprowadzić po raz drugi w ciągu piętnastolecia — niedostatecznie przemyślanych, niepotwierdzonych doświadczeniem norm ustrojowych; i dlatego, korzystając z realnego układu stosunków, który nie stwarza nagłych konieczności w tej dziedzinie, chcemy bacznie i skrupulatnie przemyśleć to zagadnienie.

Chcielibyśmy wobec tego że sprawy ustroju państwowego są przedmiotem rewizji faktycznej lub myślowej w bardzo wielu państwach innych — obserwować ich doświadczenia i ich twórczą pracę, chcielibyśmy wreszcie mieć do dyspozycji wyniki doświadczenia własnego w wielu momentach, które w naszej praktyce zostały w przeciągu lat ostatnich wprowadzone w życie via facti, chociaż nie znalazły jeszcze swego skodyfikowanego wyrazu.

Nie moją jest rzeczą wyprzedzać w tej chwili bieg wypadków i podawać do powszechnej wiadomości dotychczasowy dorobek prac w dziedzinie konstytucyjnej. Przyjdzie na to czas już niezadługo.

Pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że celem ustawy konstytucyjnej nie jest ani przesądzanie ustroju ekonomicznego, ani ujmowanie w paragrafy politycznej racji stanu Rzeczypospolitej.

Ustawa konstytucyjna nie jest niczem innem, jak tylko statutem organizacyjnym Państwa.

Zadaniem jej jest stworzyć racjonalne ramy działania dla władz państwowych, sformułować deklarację nietylko praw, ale i obowiązków obywatela wobec Państwa, które jest przecież jego własnem i najwyższem dobrem.

Nie sądzimy, aby dziś, gdy państwa przestały być własnością dynastji lub uprzywilejowanych stanów — któremukolwiek z obywateli miała uchybiać lub uszczerbek przynosić troska o to, abyjego Państwo było silne i sprawnie rządzone, aby zarząd wspólnem dobrem narodowem odpowiadał rozumnym i wypróbowanym pojęciom o organizacji wszelkiej pracy zbiorowej.

Chcemy uniknąć tego błędu tak niestety doniedawna powszechnego na świecie, że do najbardziej skomplikowanego organizmu zbiorowego — jakim jest państwo — stosowano zasady, urągające poprostu pojęciom o prawidłowej organizacji pierwszego lepszego przedsiębiorstwa prywatnego: fabryki, spółki akcyjnej, folwarku lub banku.

Pozwolę sobie sądzić, że lata ostatnie, w ciągu których pracowaliśmy nad ustrojem Rzeczypospolitej, nie zostały stracone.

Każdy światły obywatel w tym czasie zmuszony był przez rzeczywistość zarówno polską jak i obcą zastanowić się nad zagadnieniami ustrojowemi i będzie lepiej przygotowany do oceny rezultatu naszych prac.

Dla nas Polaków, w szczególności ma swój dobitny wyraz fakt, że zarówno na Wschodzie, jak i — ostatnio — na Zachodzie, sąsiadujemy z potężnemi narodami, zorganizowanemi w ustrój państwowy silny, rządzonemi przez rządy reprezentujące niewątpliwie trwałość i ciągłość prac, oraz możność szybkiej decyzji.

Jest to fakt, który stawia poza granicami rozsądku i odpowiedzialności wszelką myśl o tem, aby Rzeczpospolita, w jej szczególnem położeniu mogła pozwolić sobie na obstawanie przy formach ustrojowych, opartych na przestarzałych hasłach lub na doktrynach, sprzecznych z racjonalną organizacją życia zbiorowego.

Nie szukamy norm ustrojowych dogodnych dla czyichkolwiek interesów materjalnych, stanowych czy grupowych — chcemy stworzyć statut organizacyjny Państwa, dający tym, którym przypadnie ponosić odpowiedzialność za rządy — istotną możność sprawowania ich według swego sumienia i najlepszej woli.

Bo władza państwem rządząca winna być wykładnikiem potęgi narodu — nie zaś wypadkową szarpiących nim rozbieżności.

—o—

KOPERNIKA 15a
FILIA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 2.

Wiadomości bieżące

23 listopada 1933

Czwartek
Klemensa
Jutro: Jana od K.
Wschód słońca 7·10
Zachód słońca 15·35

TEATR WIELKI

Czwartek 23 bm. o g. 7.30 „Uprowadzenie z Seraju". opera. — Losowanie miejsc w cenie 1 i 2 zł.

Piątek, 24 bm. o g. 730: „Wesele".

Sobota, 25 bm. przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej „Pieniądz to nie wszystko".

Niedziela, 26 b. m. o g. 3.30 „Robinson Kruzoe". Ceny najniższe.

Niedziela, 26 b. m. o g. 7.30: „Fräulein Doktor".

Poniedziałek 27 b. m. o g. 7.30 Jubileusz I. Berskiego: premjera „Pieniądz to nie wszystko" kom. w 3 akt. Bus-Fekety'ego.

Wtorek, 28 b. m. o g. 7.30: „Pieniądz to nie wszystko".

Środa. 28 b. m. o g. 7.30: „Pieniądz to nie wszystko".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 23 bm. o g. 7.30 Wieczór recytacyjny. Grosbarta.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30: Moja siostra i ja".

Sobota, 25 b. m. o g. 7.30 „Moja siostra i ja".

Niedziela, 26 b. m. o g. 3.30: „Dzika pszczoła" Ceny najniższe".

Niedziela, 26 b. m. o g. 7.30: „Moja siostra i ja".

Poniedziałek, 27 b. m. o g. 7.30: „Moja siostra i ja".

Wtorek, 28 b. m. o g. 7.30: Premjera „Waterloo". W. Raorta.

Środa, 29 b. m. o g. 7.30: „Waterloo".

COLOSSEUM.

Film „Syn Dżungli". rewja „Hallo Ameryka".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Benhur".

APOLLO: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: „Kawalkada".

CASINO: „Tysiąc i druga noc"

CHIMERA: „Kawalkada".

GRAŻYNA: „Kamerdyner Jaśnie Pani" i rewja.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinzon Kruzoe".

MARYSIEŃKA: „Stracony Ekspress' oraz „Precz z teściową".

MIRAŻ: „Włóczęga" oraz „Laurel i Hardy".

MUZA: „Dziwny dom", oraz komedja.

PALACE: „Gorżka herbata generała Yen".

PAN: „Pocałunek przed lustrem" oraz „Romeo i Julcia".

PASAŻ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia".

RAJ: „Rok 1914" Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Dzika dziewczyna", oraz rewja „Automat miłości".

ŚWIT: „Pod Twoją obronę"

UCIECHA: „Wyspa zatraconych dusz" i rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 23 listopada: Norberto Ardelli, tenor liryczny scen zagranicznych. 2310

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj we czwartek staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego odegrana zostanie opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju". Jest to przedstawienie losowane, przyczem wszystkie miejsca są w cenie po 1 zł. i 2 zł., a los rozstrzyga o doborze miejsca. Losowanie odbywa się w Kasie Biura Abo Rutowskiego l. 2, tel. 26-56, a w dniu przedstawienia wieczorem przy Kasie Teatru Wielkiego.

W piątek po raz ostatni „Wesele" St. Wyspiańskiego w pełnej pietyzmu inscenizacji J. Strachockiego doborowej obsadzie.

— **Z Teatru Rozmaitości.** Dzisiaj we czwartek w Teatrze Rozmaitości odbędzie się o godz. 7.30 Wieczór recytacyjny H. Grosbarta. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich. W piątek oraz w sobotę, w niedzielę i poniedziałek ostatnie cztery przedstawienia czarującej komedji muzycznej „Moja siostra i ja" cieszącej się tak wielkiem powodzeniem wśród publiczności. Dzięki swej wesołej i pełnej wdzięku treści, melodyjnej muzyce i świetnej grze całego zespołu, przepyszna ta nowość stała się najpopularniejszem widowiskiem obecnej chwili. We wtorek dnia 28 bm w Teatrze Rozmaitości premjera komedji W. Raorta „Waterloo' oczekiwanej z niezwykłem zainteresowaniem przez publiczność lwowską. Nowość popularnego pisarza, osnuta na tle znakomicie scharakteryzowanego środowiska literackich i artystycznych kondotjerów cechuje żywa, doskonale skondenzowana akcja, utrzymująca widza w stanie ustawicznego zainteresowania, a naświetlona sarkastycznym humorem i skrząca się świetnym dowcipem. Reżyseruje Bronisław Dąbrowski, w rolach głównych pp. Krzywicka, Bonacka, Ślaska, Strachocki, Krzemieński, Śliwiński, Leliwa, Kordowski, Michułowicz, Ratschka, Przystawski, Kański i inni. Dekoracje O. Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda. Tańce układu K Kruszelnickiej.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki gra w niedzielę po południu o g. 3.30 przepiękną opowieść podróżniczą „Robinson Kruzoe" w inscenizacji Z. Fedorowskiego i z muzyka R. Belochlavka.

— **Teatr Rozmaitości.** „Dzika pszczoła" pełna humoru, sentymentu i głęboko przemyślanych problemów, komedja L. H. Morstina, odegrana zostanie w niedzielę pop. o g. 3.30 w Teatrze Rozmaitości, po cenach najniższych.

—o—

— **Colosseum.** Dziś premjera nowej rewji „Hallo Ameryka". W programie najnowsze przeboje sezonu dotychczas we Lwowie niewidziane, piękne piosenki, wspaniałe inscenizacje, pełne humoru skecze i melodyjny finał w wykonaniu doskonałego zespołu rewjowego „Perskie Oko" z M. Grabowską, T. Pilarskim, Relską i Ostrowskim na czele. Nowe dekoracje prof. Z. Balka. Na ekranie wspaniały film pt. „Syn Dżungli". Dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. wszyscy miłośnicy Kino-rewji „Colosseum" zjawią się na benefisie ulubieńca publiczności Tadeusza Pilarskiego. Odegrana zostanie rewja w 30 obrazach pt. „Więcej gwiazd jak na niebie" z udziałem 40 osób zesp. artystycznego oraz 2 orkiestr Jazzbandowych. Miejsca numerowane. Bilety są już do nabycia w kasie kina Kopernik od 10—1 i od 4—6.

— **Kino-rewja „Stylowy".** Dziś w kinie Stylowym — premiera nowego programu. Na wysoce ciekawą całość złoża się nowa aktualna rewja pod tytułem „Lwów pod gazem" w wykonaniu zespołu z Bukojemską, Dore, Belskim Leńskim, Mieczkowskim i innymi. Na ekranie sensacyjny film „Mumja" z niezapomnianym Borysem Karloffem z obrazu „Frankenstein".

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta jest wystawa prac malarskich: Zofji Albinowskiej-Minklewiczowej, Erba Erno, Króla Zygmunta, Kurczyńskiego Zygmunta (rzeźba), Kędziory Juljusza, Pawlikowskiej Leli — nadto kilimy prof. Gajewskiego i Drogojówki i Ładyczyna. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15-tej.

—o—

— **Z Sokoła-Macierzy.** Staraniem Zarządu Sokoła-Macierzy rozpoczęty zostanie 1 grudnia b. r. kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej prowadzony przez Komitet Wojewódzki LOPP. dla członków organizacji oraz wprowadzonych przez nich osób. Kurs odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki o godz. 6-tej (18-tej) przez 3 tygodnie. Zapisywać się można codziennie w kancelarji Sokoła-Macierzy od godz. 6 do 8 wieczorem.

— **Stypendja.** Magistrat rozpisał szereg konkursów na stypendja a mianowicie: 1) stypendja z Miejskiej Fundacji Stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, średnich handlowych i przemysłowych, dzieci niższych funkcjonarjuszów miejskich; 2) stypendja z tejże Fundacji dla uczniów i uczenic z tych samych rodzajów szkół co wyżej, przeznaczone dla dzieci zasłużonych robotników miejskich, 3) stypendja z tejże Fundacji i dla tych samych kategoryj uczniów i uczenic będących dziećmi urzędników miejskich; 4) 2 stypendja po 300 zł. Samuela Horowitza, w tem jedno dla ucznia żydowskiego szkoły Rzemieślniczo-przemysłowej Tow. „Warsztaty Rękodzielnicze dla młodzieży żyd. im dra Korkisa", drugie zaś dla ucznia nieżydowskiego Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie lub Państwowej Szkoły Ekonomiczno-handlowej we Lwowie. Podania z załącznikami należy wnosić do Magistratu w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada br. włącznie.

— **15-lecie Baterji wałowej.** Uczestnicy Baterji wałowej z roku 1918 postanowili uczcić rocznicę powstania tej jednostki bojowej. W celu porozumienia się i ułożenia programu zapraszamy wszystkich uczestników baterji mieszkających we Lwowie na zebranie we czwartek dnia 23 listopada br. o godz. 19-tej w lokalu Prezydjum Izby skarbowej pl. św. Ducha l p.

— **Z Sokoła-Macierzy we Lwowie.** W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali naszej przy ul. Zimorowicza l. 8 uroczysty Wieczór Piętnastolecia Niepodległości Państwa Polskiego — Obrony Lwowa i 50-lecia wydania Trylogji Sienkiewicza. Program w afiszach rozlepionych na mieście i w gmachu naszym.

— **„Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie podaje do wiadomości, że czysty dochód ze sprzedaży świec, kwiatów lampionów i t. p. w Dnie Zaduszne br. na cmentarzach Łyczakowskim, Janowskim i Obrońców Lwowa wynosi zł. 3.712.52, zaś dochód ze zbiórki ulicznej w Dniu Wszystkich Świętych wynosi zł. 717.70. Straż Mogił Polskich Bohaterów składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie Tym, którzy przez zakupno świec i t. p. oraz przez ofiarę pieniężną przyczynili się do pozyskania powyższych funduszów na cele budowy i urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

—o—

— **Z akademickiej Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie.** Przed kilku dniami odbył się w sali J. Kasprowicza U. J. K. odczyt p. Mr. Jana Loho-Sobolewskiego p. t.: „Współpraca Polski i Rumunji na polu kultury". Po powitaniu zebranych przez kol. Z. Krasowskiego, przewodniczącego Akad. Ligi, prelegent w barwny sposób przedstawił rolę zbliżenia polsko-rumuńskiego w dziedzinie kultury zarówno w przeszłości, jak i w czasach obecnych, rzucając w ten sposób niejako snop światła na mało znane dotąd nasze stosunki z Rumunją w tej dziedzinie. Odczyt ten zaszczycili swą obecnością: p. Jerzy Gallin, Konsul Gen. Król. Rumunji we Lwowie, członkowie Ligi Polsko-Rumuńskiej starszego społeczeństwa, delegaci akademickich kół naukowych i licznie zebrani członkowie Akademickiej Ligi.

— **Ostatnia lista zwolnionych rejentów na terenie apelacji lwowskiej.** Podajemy ostatnie nazwiska zwolnionych rejentów na terenie Apelacji lwowskiej. Są to rejenci: pp. Lang (Brzeżany), Sobol (Busk), Uhma (Kamionka Strumiłowa), Howorka (Kopyczyńce), Wysocki (Kuty), Jarski (Zaleszczyki), Kreiter (Podhajce), Sołtyński (Monasterzyska), Bałoskórski (Bołszowce).

—o—

W rocznicę oswobodzenia Lwowa.

W dniu wczorajszym, jako w XV-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa odbyło się staraniem Związku Obrońców Lwowa uroczyste

podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej.

Przed godziną 9-tą rano przed gmachem ratusza zebrali się członkowie Związku Obrońców Lwowa z prezesem posłem dr. Ostrowskim, inż. Lisowskim, dr. Ruckerem, inż. Olszewskim, kpt. Rogozińskim i w. i., dalej delegaci korpusu oficerów wszystkich formacyj wojskowych załogi Lwowa z mj. Klinkiem, oddział miejskiej Straży pożarnej oraz orkiestra 26 pp.

Na dany znak trąbką trębacze 14 p. ułanów odegrali na wieży ratuszowej potrójne „hasło", poczem strażak wyciągnął na maszt wieży ratuszowej chorągiew polską, orkiestra zaś odegrała hymn państwowy. Oddziały stanęły na baczność — publiczność odkryła głowy.

Po tej uroczystości, która zgromadziła na rynku liczne tłumy publiczności, obecni udali się na

nabożeństwo dziękczynne w kościele archikatedralnym.

Uroczystą Mszę św. celebrował ks. prałat Dziurzyński w asystencji kleru. Podczas Mszy św. orkiestra 26 pp. odegrała kilka utworów kościelnych.

W nabożeństwie wzięli udział w zastępstwie p. wojewody naczelnik dr. Szkodziński, dalej prezydent Drojanowski, posłowie dr. Ostrowski i dr. Mękarski, brygadjer Mączyński, pułkownik Śniadowski, starosta grodzki dr. Klimow, liczne grono radnych, dalej związek obrońców Lwowa ze sztandarem, delegacja sokolstwa, Związku Legjonistów, „Gwiazdy", „Skały" i wielu innych.

Po nabożeństwie orkiestra zaintonowała „Boże coś Polskę".

* * *

„Kurjer Lwowski" upiera się przy odłączeniu koniecznie rocznicy obrony i oswobodzenia Lwowa od ogólno-państwowego obchodu, mieszczącego w sobie całość wspomnków naszego wyzwolenia, skupionych w jedno święto 11-go a jak w tym roku i 12-go listopada. Zawiele świąt i zawiele ostentacyjnych obchodów hybia celu, ale w tym względzie wypowiedzieliśmy się już przed paroma dniami. Dziś chcemy zwrócić uwagę na argumentację jedynie Redakcji „Kurjera Lwowskiego", domagającej się odrębnego traktowania rocznicy przypadającej 22-go b. m.

W ostatnim N-rze dziennika tego czytamy: „Dla nas, którzy tendzień 22 listopada 1918 r. spędzilišmy w tem mieście, pozostanie on raz na zawsze wspomnieniem jednego z najradośniejszych dni naszego życia!" I oto ludzie świadomi rzeczy stwierdzają, że wszyscy trzej kierujący redaktorowie „Kurjera Lwowskiego" w dniu 22 listopada 1918 r. właśnie we Lwowie nie byli obecni i wogóle w obronie Lwowa nie brali udziału. Skąd więc ten specjalny przywilej upominania się o ową datę wyzwolenia, jakgdyby się do niej większe od innych miało osobiste, moralne i polityczne prawo?! Obchody wielkich wydarzeń narodowych stanowczo nie są czemś, coby ktokolwiek mógł monopolizować... nawet wówczas, gdyby w zdarzeniach tych wielką i faktyczną odegrał rolę istotnie.

Pożar w szpitalu wojskowym przy ul. Łyczakowskiej.

W okręgowym szpitalu wojskowym przy ul. Łyczakowskiej spostrzeżono wczoraj w południe w sali 6 oddziału (wewnętrznego) kłęby dymu. Chorych przeniesiono natychmiast do innych sal i zawezwano straż pożarną, która przybyła na miejsce z motopompą Zuch i dwoma sikawkami.

Pożar powstał od iskier z komina. Zajęły się stropy nad trzema salami. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej i wyrębaniu dwudziestu kilku metrów kw. stropów ogień ugaszono. (w)

—o—

Śmierć pod kołami pociągu.

Na stacji kolejowej Persenkówka wpadł wczoraj wieczorem pod koła przejeżdżającego pociągu ze Lwowa w kierunku Stanisławowa 19-letni Jan Wysoczański z Komarnik (powiat Turka) i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. (w).

—o—

Włamanie do restauracji Fliesera.

Właściciele restauracji Fliesera przy ul. Jagiellońskiej stwierdzili wczoraj rano po otworzeniu sklepu, że w nocy grasowali tam włamywacze, którzy po otwarciu drzwi od podwórza rozbili podręczną kasę. W kasie znajdowało się około 2.400 zł. w gotówce. Ponadto włamywacze zabrali ze sobą pewną ilość towarów spożywczych i napoji alkoholowych. (w)

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorążczyzna** l. 5, obok kina „Apollo" 1654

Z SALI KONCERTOWEJ.

I-szy koncert Filharmonji lwowskiej.

W dzisiejszych stosunkach muzyczno-kulturalnych Lwowa powołanie do życia stałej orkiestry filharmonicznej jest faktem niezmiernie doniosłego znaczenia. Jest ono równoznaczne z ustaleniem poważnego programu koncertowego i z zapewnieniem pewnej ilości koncertów symfonicznych na sezon bieżący, a tem samem otwiera pole znacznych możliwości dla uzyskania bezpośredniego kontaktu z muzyczną twórczością Europy dawniejszą i współczesną, oraz z tak bujnie w obecnej chwili się rozwijającą muzyczną twórczością polską. Nie wątpimy że Filharmonja tegoroczna spełni bez reszty powierzoną sobie misję kulturalną i życzymy jej z całego serca powodzenia w pracy.

Program pierwszego koncertu, dyrygowanego przez dr. Adama Sołtysa, obejmował po części utwory znane i kilkakrotnie w ostatnich latach wykonywane jak n. p. Symfonja „Patetyczna" Czajkowskiego, oraz uwertura Mendelssona do „Snu Nocy Letniej". Pierwsza jako dzieło wysokiej wartości nie chybiła i tym razem w swem działaniu na słuchaczy, zwłaszcza w części pierwszej i trzeciej, które mimo pewnych usterek ze strony instrumentów blaszanych zagrane były z gestem należnej im „patetyki" i ze słowiańską rozlewnością uczucia. Mniej udana była część druga brzmiała zbyt ciężko i rytmicznie niezupełnie zrozumiałe w ustępie środkowym.

Największą atrakcję wieczoru stanowiły bezwątpienia Wariacje symfoniczne Brahmsa na temat Haydna, jedno z najpiękniejszych a rzadko stosunkowo grywanych dzieł muzyki symfonicznej wszystkich czasów. Nieprawdopodobna żywotność muzyki Brahmsa swierdza się za każdym razem gdy ma się sposobność słyszeć którakolwiek z jego kompozycyj. Dla swych współczesnych był Brahms renowatorem tradycyj klasycyzmu, dla nas przeciwnie jest tym twórcą, który najsilniej może ze wszystkich w drugiej połowie XIX w. sięgnął w przyszłość. Świadczy o tem nietylko analiza jego utworów, klasycznych i romantycznych w stylu, przedewszystkiem w technice użycia środków wyrazu muzycznego, a równocześnie bardzo już nowoczesnych w całem nastawieniu psychiki twórczej ale bardziej może bezpośrednio bliskość tego, co możnaby nazwać atmosferą ogólną jego kompozycyj. Brahms nie jest nigdy przeżyty, na jakimkolwiek przemawiałby terenie i jakimkolwiek językiem, jest zawsze świeży, mocny, zawsze niezmiernie głębokiemi węzłami związany z tem, co w każdym człowieku bez względu na epokę i na jego indywidualne upodobania artystyczne stanowi o najwewnętrzniejszem podłożu emocjalnem jego przeżyć w zakresie sztuki. Filharmonja lwowska miała w Wariacjach Brahmsa momenty bardzo piękne, zastrzeżenia budzić musiała tylko interpretacja samego tematu (choral!).

Poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego „Król Kofetua" wykazuje elementy dość niewspółmierne: suggestywny typ melodyki w stylu neoromantycznym i świetnie brzmiącą instrumentację dobrze zgraną z rodzajem harmonji, z którą nieżyciowe wiązą się ogólnikowe wizjognomja ustępu tanecznego (wogóle czy nie za wiele świadomych analogji do „Zaratustry" Ryszarda Straussa, którego styl zdawał się tu być wzorem dla kompozytora).

Z najwyższem zainteresowaniem oczekujemy dalszych koncertów filharmonicznych, które niewątpliwie przyniosą szereg nowości we Lwowie nieznanych.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

W kraju hidalgów i chronicznych wstrząsów.

Półwysep Iberyjski, oddalony od środka Europy, położony na krańcu kontynentu, oddzielony od głównego trzonu wysokiem pasmem górskiem Pirenejów, o charakterze płaskowzgórza wzniesionego przeciętnie 700 m. nad powierzchnią morza — może być z racji swego położenia nazwany przedmieściem Europy. Położenie odosobnione Hiszpanji czyniło z niej kraj, który nie ulegał przez długie wieki wpływom politycznym i społecznym, idącym z centrum Europy. Hiszpanja rozwijała się na swój sposób: niezależnie od biegu rzeczy i spraw na kontynencie, a przemiany w niej zachodzące nie wywierały z tej samej racji żadnego prawie wpływu na bieg rzeczy w Europie.

Zajmując obszar równy prawie Francji, liczy Hiszpanja tylko 24,6 miljona mieszkańców według ostatniego spisu ludności, co oznacza, iż na kilometr kwadratowy przypada 46,49 mieszkańców. Wzrost gęstości zaludnienia aczkolwiek dzisiaj jeszcze słaby w porównaniu z innemi krajami europejskiemi, jest widoczny, jeżeli porównać cyfrę powyższa (1930 r.) z cyfra gęstości zaludnienia 36.89 (r. 1900) i 42 21 (r. 1920). Od roku 1920 do r. 1930 powiększyła się ludność Hiszpanji o osób 2,260.705. Największy przyrost wykazują oczywiście miasta przemysłowe, np. Barcelona, która w ciągu 10 lat zaznaczyła wzrost ludności cyfra 300 000 osób, dalej Madryt, Bilbao, Walencja Sevilla. Jak w południowej Francji, tak i w Hiszpanji ucieczka ze wsi do miast daje się we znaki krajowi; w niektórych prowincjach północnych Huesca, Soria gęstość zaludnienia spadła naskutek emigracji do miast tak dalece, że liczą tam obecnie zaledwie 15 do 17 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Specyficzne warunki bytu w Hiszpanji sprawiają, iż przyrost ludności jest tam duży i nie wskazuje tendencji do spadku. Przeciętna urodzeń nie ulega prawie większym wahaniom; wynosiła ona 28, 29 proc. w 1931 r., 28'3 prc. w 1932 r. Ponieważ śmiertelność wynosiła 14'44 proc. (1932 r.), przeto pozostawała jeszcze duża nadwyżka narodzin nad zgonami. W r. 1932 przewyżka ta wynosiła 281.630 głów.

Nie biorąc udziału w wojnie 1914/18 r., mogła była Hiszpanja wyzyskać korzystną konjunkturę dla swego przemysłu, co wpłynęłoby znów na zahamowanie emigracji zamorskiej w kraju i oszczędziło ubytek około pół miljona ludzi, szukających co roku zarobku i pracy w dalekich krajach południowej Ameryki.

Okres dobrej konjunktury wojennej i powojennej przeszedł, pozostawiając w Hiszpanji osad złota i dobrobytu w miastach przeważnie, oraz wśród wielkiej własności ziemskiej. Gdy przyszedł odpływ wyłoniły się trudności związane z przeważnie rolniczym jednak charakterem i strukturą kraju. Dyktatura Primo de Rivery nie mogła zaradzić temu stanowi rzeczy, który pogorszył się jeszcze naskutek kryzysu światowego. Przyszła wówczas rewolucja, monarchję zastąpiono republiką, ale sytuacja gosp. nie uległa głębszej poprawie wskutek ogólnych warunków zarówno w kraju, jak i na całym świecie. Po dłuższym okresie wewnętrznych fluktuacji i zmagań w obozach partyj rządzących obecnie Hiszpanją, przyszło do wyborów do parlamentu, które, dały większość partjom prawicowym naskutek wprowadzenia na arenę polityczną nowego żywiołu wyborczego — kobiet. Ogólna linja rozwojowa Hiszpanji, zdaje się, będzie jednak biegła dalej po przekątnej działających w tym kraju sił i obozów.

Kontrola przygotowań do ataku gazowego.

Agencja Wschód otrzymuje ze źródła urzędowego następujące informacje: Tempo przygotowań ludności do ataku gazowego na Lwów jest za wolne. Niektórzy mieszkańcy, jakby nie chcieli zrozumieć, że ćwiczenia są poważną próbą przy której władze będą wymagały bezwzględnie zastosowania się do wszystkich zarządzeń. Policja otrzymała nakaz skontrolowania, czy właściciele mieszkań poczynili zarządzone przygotowania, czy są utworzone straże domowe, czy przygotowano zasłony do okien, czy uszczelniono otwory i przygotowano piasek, czy obmyślano sposób gaszenia świateł, czy dozorcy domowi przygotowani są do gaszenia najbliższych lamp gazowych na ulicach, czy właściciele pojazdów zaopatrzyli się w niebieskie zasłony do lamp itd.

Alarm będzie zapowiedziany głosem długim, ciągłym licznych syren. Równocześnie odezwą się wystrzały armatnie, których nie należy brać za wybuch bomb.

Radjostacja lwowska poda również ogłoszenie alarmu. Ponadto będzie czynna na ulicach specjalna służba alarmowo-rejestracyjna zaopatrzona w opaski żółte. Służba ta będzie również podawała przy pomocy gwizdków sygnały alarmowe tam, gdzie głos syren nie dojdzie.

Kierownictwo ćwiczeń zabroniło wstępu do mieszkań prywatnych osobom należącym do obrony przeciwlotniczej biernej z wyjątkiem użycia telefonów w istotnie nagłych wypadkach jak wyżej podaliśmy. Miejsce dozorcy domu w czasie alarmu jest przy bramie, której nie należy zamykać.

Czy prąd elektryczny będzie wyłączony?

W związku z licznemi zapytywaniami, czy w czasie ataku gazowego na Lwów będzie w mieście wyłączony prąd elektryczny, Agencja Wschód otrzymuje z miarodajnej strony następujące wyjaśnienia: W czasie ataku gazowego we Lwowie, natychmiast po zarządzonym alarmie muszą być zgaszone bezwarunkowo wszystkie światła zewnętrzne i wewnętrzne. Te światła wewnętrzne, które ze specjalnych powodów będą mogły wyjątkowo pozostać, muszą być przyćmione, a wszelkie okna i otwory muszą być szczelnie zasłonięte.

Rozmyślne pozostawienie światła może spowodować zupełnie wyłączenie prądu elektrycznego. Zwyczajne story nie wystarczają do zasłonięcia okien. Ani jedna szyba okienna i wystawowa, czy też reklamowa nie może na czas ćwiczeń lotniczo-gazowych pozostać bez pasków.

Wszystkie domy i kamienice, w których wyznaczono schrony pozorowane, muszą wywiesić i przytwierdzić w piątek rano dostarczone im napisy.

Ludność wiejska w czasie ataku gazowego.

W związku z próbnym atakiem gazowym na Lwów, rozeszły się na terenie powiatu lwowskiego fantastyczne pogłoski o niebezpieczeństwie, jakie grozić ma rzekomo ludności wiejskiej, która udaje się do Lwowa z prowiantami na targ.

Na zapytanie Ag. Wschód, starosta powiatowy lwowski p. Eckhardt udzielił następujących autorytatywnych wyjaśnień na powyższy temat:

Ludność powiatu lwowskiego istotnie pozostaje pod wrażeniem różnych wieści, jakoby atak gazowy miał grozić jakiemś niebezpieczeństwem dla włościan udających się z produktami wiejskiemi na targ do Lwowa. Stwierdzam stanowczo, że tak jak miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, tak samo ludność powiatu lwowskiego, może bez cienia obawy udać się ze swych wsi do Lwowa i w sposób normalny tak jak codziennie załatwiać dostawę produktów. W drodze do Lwowa absolutnie nikomu nic nie grozi i niema najmniejszego powodu aby sądzić, że droga do Lwowa może być „niebezpieczna". Natomiast jeżeli zdarzy się, że kilkadziesiąt minut próbnego ataku lotniczego wypadnie w okresie przebywania wieśniaków we Lwowie, to wieśniacy ci będą korzystać z tych samych schronów, wskazówek i opieki, które stosowane będą w stosunku do ludności lwowskiej. Wszelkie obawy, więc są przesadne i nieuzasadnione, a wstrzymanie się z dostawą produktów do Lwowa może tylko przynieść straty dostawcom.

Równocześnie należy stwierdzić, że bardzo wiele uświadomionej ludności wiejskiej samorzutnie zaprzecza wśród swoich wszelkim fantastycznym pogłoskom, a na podkreślenie dodatnie zasługuje fakt, że niektóre gminy tuż pod samym Lwowem bez specjalnego zarządzenia wykonują wszelkie te polecenia, które zostały wydane tylko dla mieszkańców Lwowa, biorąc w ten sposób udział w pracy obywatelskiej dla własnego uświadomienia. Ta gotowość obywatelska będzie wzorem dla innych.

Pożar w rafinerji na Bogdanówce.

Wczoraj około godziny 5 nad ranem wybuchł pożar w mieszkaniu prywatnem dyrektora rafinerji spirytusu na Bogdanówce, Lederera. Z powodu wadliwej budowy komina płomienie objęły sufit jednego z pokoji mieszkalnych a następnie przerzuciły się i na kuchnię. Mieszkanie dyr. Lederera znajduje się w obrębie zabudowań rafinerji, to też ze względu na grożące niebezpieczeństwo magazynom rafinerji, w których znajdują się wielkie zapasy spirytusu straż pożarna przystąpiła do energicznej akcji. Na miejsce przybył tren pożarny pod dowództwem instruktora Kocumbasa. Praca nad zlokalizowaniem pożaru trwała do godziny 9 rano. (w)

—o—

Kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania A. Scheindlingera przy ul. Reja 9, włamali się wczoraj pod nieobecność domowników jacyś złodzieje, którzy skradli futro, ubrania, bieliznę i srebrne nakrycie stołowe wartości około 1200 zł. (w)

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7

Kieszonkowiec z Warszawy w więzieniu.

Wywiadowca P. P. patrolujący wczoraj przedpołudniem w urzędzie skarbowym przy pl. Cłowym ujął znanego kieszonkowca z Warszawy Eljasza Goldmana, jak ten korzystając ze ścisku przed okienkiem kasowem wyjął z kieszeni Hermana Hammera 40 zł. (w).

—o—

Aresztowanie dwu kupców we Lwowie.

Na polecenie wiceprokuratora rejonu I aresztowano wczoraj we Lwowie dwu kupców Izraela Gutmana zam. przy ul. Rzeźnickiej i jednego z współwłaścicieli firmy Katz i Ska przy ul. Stanisława, prawdopodobnie za obrazę i oszczerstwo wobec władz. (w).

Tęcza nacjonalizmów.

Nacjonalizm Yankesów, Anglików, Francuzów i Niemców.

Bardzo trafne i wcale dowcipne zarazem zestawienie porównawcze różnych nacjonalizmów znajdujemy na łamach czasopisma „News Chronicles".

Amerykanin — powiada autor odnośnego artykułu — jest głęboko przekonany, że kraj jego jest krajem „samego Pana Boga" i cieszy się z tego szczególnego daru. Chciałby, aby wszyscy wiedzieli, że naród amerykański jest najlepszym, największym na świecie i że ciągle pracuje nad ulepszeniem dzieła Stwórcy. Głosi to przytem w sposób hałaśliwie dobroduszny, całkowicie pozbawiony jadowitego kolca: nie urąża i nie obraża tem nikogo. Pojedyńczy Amerykaniu nie uważa się nigdy za coś lepszego z powodu swej „amerykańskości". Europejczykom mile pochlebia jego zamiłowanie do rzeczy europejskich, których nie posiada u siebie.

Francuz jest przekonany, że jego cywilizacja jest najlepsza na świecie, ale jego poczucie godności byłoby obrażone, gdyby o tem głośno krzyczał. Uwielbia Francję, ale uwielbienie jego wyraża się w kulcie którego nie wolno wulgarnie profanować.

W odpowiednich okolicznościach Francuz będzie z entuzjazmem mówił o swym kraju, ale zazwyczaj mówi o nim ze szczerem uczuciem, chociaż powściągliwie, często żartobliwie, nigdy z przechwałkami.

Anglik jest tak pewny siebie i miejsca, które kraj jego zajmuje na świecie, że uważa za zbędne mówić o tem. Krytyka cudzoziemców spływa po nim, nie dotykając go. Bawia go raczej, niż gniewają zjadliwe pociski Niemców i Francuzów, zresztą zapomina o nich natychmiast. Jego poczucie humoru wymaga, aby sam się oczerniał, mówiąc o sobie do cudzoziemców; jest to dziedzina jego ulubionych kawałów.

A teraz Niemcy. Trudno jet uwierzyć, że Niemcy poważnie traktują to co mówią sami o sobie. Przed wojną krążyła autologja pochwa, które Niemcy sami o sobie ułożyli. Wielu ludzi myślało, że jest to tylko dowcipny żart. Wydawało się rzecza niemożliwą, aby naród zdrów na umyśle mógł uważać się za sól ziemi, za jedynego krzewiciela kultury, za ulubieńca Boga, który w jego ręce złożył straszliwe narzędzie sprawiedliwości: wojnę.

A jednak oni naprawdę w to uwierzyli, a teraz wiarę te w nich podsycają, rozpalając do białości ich pychę narodową Hitler, Goering i Goebbels.

I znowu wydaje się niemożliwe, aby normalni ludzie mogli brać serjo przechwałki i grubjaństwa któremi karmią ich codziennie przywódcy polityczni.

Byłoby rzeczą pierwszorzędnej wagi stwierdzić, jak dalece naród niemiecki bierze te wszystkie sugestje poważnie. (—a—).

„Tydzień Książki Polskiej".

W dniach od 26 listopada do 3 grudnia 1933 włącznie odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień Książki Polskiej". W tym celu powstał w Warszawie z inicjatywy Min. Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publ. i pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i prezesa Rady min. Janusza Jędrzejewicza Komitet Główny „Tygodnia Książki Polskiej". Celem Komitetu jest spotęgowanie czytelnictwa, wzmożenie zainteresowania współczesną książką polską i zwiększenie jej pokupności.

Na program tygodnia złożą się liczne imprezy, mające na celu propagandę książki na wszystkich odcinkach życia i dotarcie jej do najszerszych warstw inteligencji i mas ludowych i robotniczych. Akcja obejmie nietylko stolicę, ale wszystkie miasta, miasteczka i wsi na terenie całego państwa, gdzie prowadzona będzie przez powołane do tego celu komitety lokalne.

Komitety prowincjonalne we wszystkich miastach polskich zwołane zostały z inicjatywy czynników samorządowych lub rządowych (wojewodów, kuratorów, starostów itp.) komitety gmin wiejskich o większych ilościach mieszkańców przez odpowiednie czynniki gminne. W razie niemożności powołania komitetu w danej gminie zorganizowany będzie odczyt informacyjny w dniu „Święta Książki", które odbędzie się w całej Polsce w dniu 3 grudnia br. na zakończenie „Tygodnia".

Nie ulega wątpliwości, że w tej wielkiej i niezwykle ważnej imprezie, mającej głównie na celu spotęgowanie czytelnictwa wśród najszerszych warstw, wzmożenie zainteresowania współczesną literaturą polską i zwiększenie pokupności książki polskiej, weźmie udział zwartym frontem całe społeczeństwo polskie, które rozumie ważność rozwoju tak potężnego czynnika kulturalnego i społecznego, jakim jest książka.

We Lwowie tygodniem Książki zajmuje się obszerny Komitet wojewódzki, zorganizowany pod przewodem Kuratorjum szkolnego.

Kanał połączy Atlantyk z morzem Śródziemnem.

W Paryżu powstała „Liga budowy kanału dwóch mórz", której celem ma być według zatwierdzonego już przez rząd statutut budowa kanału łączącego morze Śródziemne z Atlantykiem. Opracowane plany pozwalają wnioskować o wielkości przedsięwzięcia; kanał ma służyć nietylko dla przejazdu okrętów handlowych i pasażerskich, lecz również i dla okrętów wojennych. Uwzględniono przytem obecne wymiary wielkich statków transoceanicznych tak, iż największe nawet parowce będą mogły przepłynąć te 400 kilometrów w poprzek Francji.

Z wiadomych już szczegółów warto zanotować, że szerokość kanału międzymorskiego będzie wynosiła 60 metrów, głębokość 120 metrów. Koszty budowy kanału będą sięgały 16 miljardów franków. Oszczędność na czasie i przestrzeni dla statków podążających zwykłą drogą ze Śródziemnego przez Gibraltar wyniosłaby 2000 kilometrów i 50 godzin. Przejazd przez kanał wymagałby 30 godzin dla mniejszych statków i 36 godzin dla wielkich. Kanał rozpoczynałby się w okolicach Narbonny a ujście jego znajdzieby się pod Bordeaux. Długość ogólna kanału wynosiłaby około 400 kilometrów.

Do budowy kanału zamierza Liga przystąpić jak najrychlej. Rozporządza ona narazie kapitałem około jednego miljarda franków, który został dostarczony przez grupę przemysłowców oraz kilku bankierów. Do rozpoczecia robót oraz do prowadzenia budowy kanału w szybkiem tempie przywiązują koła rządowe dużą wagę, gdyż tak wielka impreza musiałaby zaabsorbować nietylko wielkie kapitały ale dużo sił roboczych. Zwiększona produkcja z jednej sreony zapotrzebowanie robotników przy budowie z drugiej strony — wpłynęłoby na znaczne zmniejszenie bezrobocia we Francji. Narazie nie jest jednak rozstrzygnięta jeszcze definitywnie kwestja uruchomienia potrzebnych kapitałów. M.

List z Przemyśla.

Ruchliwe Polskie Towarzystwo Higieniczne przygotowuje dla dzieci przemyskich nową sympatyczną niespodziankę w postaci kolonji zimowej w czasie najbliższych wakacyj po I. półroczu roku szkolnego. Kolonja będzie umieszczona w domu P. T. H. w Rymanowie-Zdroju. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarz dr. Władysław Hibl, zam. ul. P. Skargi 25.

* * *

Gmach Sądu Okręgowego zupełnie odświeżony sprawia obecnie bardzo dodatnie wrażenie. Do niedawna stara rudera, grożąca zawaleniem, o zarysowanych murach i trzęsących się pod stopami podłogach, dzięki gruntownemu remontowi, został doprowadzony do stanu, nadającego się do użytku. Obecnie jest pewnem, że Sąd Okręgowy, Prokuratura, więzienie i oddział karny Sądu Grodzkiego będą mogły znów długie lata spokojnie mieszkać w murach budynku kapituły gr. katol. w Rynku.

* * *

Osobliwy okaz szantażysty wyłowiły organy policyjne, aresztując niejakiego Michała Krejcarka, który długi czas bezkarnie grasował i kasotował szereg osób. Krejcarek, choć ma podobno „paszport na warjata", potrafił w sposób rafinowany wodzić za nos ludzi bardzo inteligentnych doświadczonych, obytych w świecie i stojących wysoko pod względem społecznym i towarzyskim.

Szantażysta Krejcarek ukończył 6 klas gimnazjalnych, nie posiada jednak żadnego zawodu wiodąc od dawna życie niepomiku zrozumiałemu utrapieniu swej zacnej rodziny. Udając wywiadowcę policyjnego „urzędował" Krejcarek w rozmaitych przez niego samego fabrykowanych aferach, których punktem zaczepnym bywały oszczercze pisma anonimowe. Autorem paszkwilów był sam Krejcarek, a celem ich było wytworzenie zagmatwanych intrygańckich sytuacyj, w których, jak w mętnej wodzie, szantażysta łowił swoje ofiary, karotując je w sposób bezwzględny.

Dopiero zdecydowana postawa jednej z licznych niewinnych ofiar zbrodniczego młodzieńca, położyła kres jego nikczemnym praktykom, zawiadamiając policję, która Krejcarka aresztowała i oddała do dyspozycji sędziego śledczego.

Wiadomość o unieszkodliwieniu wampira przyjęli jego klienci i klientki z prawdziwą ulgą. Szkoda tylko że tylko nieliczni poszkodowani zgłosili się do władz.

* * *

W Jaśle zmarł ś. p. dr. Ludwik Waniek, który z adwokatury przeszedł do sądownictwa, będąc ostatnio sędzią Sądu Okręgowego w Jaśle. Dr. Waniek, którego śmierć zaskoczyła nagle, liczył w chwili zgonu lat 53. Przemyślanin, związany z grodem naszym licznymi węzły i wspomnieniami, był jednostką niezwykle wartościową i powszechnie ceniona dla wysokich zalet serca i umysłu. Przed wojną konspirator - niepodległościowiec, w czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej i strawił szereg lat w „plenie" w tajgach syberyjskich. Cześć Jego pamięci!

* * *

Jak się dowiadujemy Tow. Hodowców Gołębi rasowych i pocztowych w Przemyślu zamierza w miesiącu grudniu otworzyć wystawę gołębi pocztowych i rasowych w Przemyślu, połączoną z rozdaniem dyplomów i listów pochwalnych dla wystawców, którzy na polu hodowli osiągnęli najlepsze wyniki.

Impreza ta, pozostająca pod protektoratem wybitnych osobistości winna się spotkać z pełnem poparciem władz i społeczeństwa, tembardziej, że wystawa tego rodzaju będzie I-szą w Przemyślu.

Zwiedzająca publiczność będzie miała sposobność ujrzenia niezwykłych okazów gołębi, między innymi zwycięzców lotu konkursowego Przemyśl—Łotwa, Przemyśl — Wilno i Przemyśl — Gdynia — oraz mnóstwo przepięknych okazów gołębi rasowych i opasowych.

Dzień otwarcia Wystawy będzie osobno podany do wiadomości.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

15 miljardów na eksperymenty Roosevelta.

Według obliczeń paryskiego „Journal" dotychczasowa polityka odbudowy gospodarczej Roosevelta pochłonęła już przeszło 15 miljardów dolarów. Z sumy tej przeszło 3 miljary dolarów pochłonęły roboty inwestycyjne, 1 miljard reorganizacja rolnictwa, przeszło 2 i pół miljarda kredyty dla farmerów, przeszło 2 miljardy akcja konwersji hipotek i 2 miljardy fundusz gwarancyjny papierów państwowych. Te 15 miljardów stanowi przeszło połowę kwot, jakie Stany Zjednoczone od swego istnienia pożyczyły zagranicy.

—o—

Mumja Faraona podróżuje.

W Dolnie Królów odnaleziono mumję faraona Marenra w stanie dobrze zachowanym. Stamtąd przewieziono ją na grzbiecie osła do stacji kolejowej, aby ulokować ją w muzeum historycznem w Kairze. Na stacji wykupiono dla mumji bilet kolejowy pasażerski, a że mumja jest trupem króla przeto bilet opiewał na dwa miejsca w I-ej klasie. Pociąg ruszył w drogę do Kairu. Na jednej z większych stacyj naczelnik zadecydował jednak, że mumja nie powinna podróżować w wagonie osobowym i polecił umieścić ją w wagonie towarowym... jako ładunek ryby suszonej.

Nowa szkoła polska a życie.

Pod takim tytułem ukazała się książka Marji Jędrzejewiczowej i St. Seweryna (nakładem wydawnictwa „Zrąb", Warszawa 1933 r.).

Praca ta jest przeznaczona wyłącznie dla rodziców. W przedmowie zaznaczają autorzy, że „Racjonalny program wychowawczy, od którego urzeczywistnienia zależy przyszłość naszej państwowości wymaga harmonijnego współdziałania wszystkich czynników, kształcących psychikę młodego pokolenia".

Ta teza jest dewiza treści książki p. Marji Jedrzejewiczowej i St. Seweryna. Praca podzielona jest na dwie części: Marja Jędrzejewiczowa charakteryzuje „Nowy ustrój szkolnictwa", St. Seweryn analizuje „Nową Ustawę Szkolną", przystosowaną do współczesnego życia państwowego. Te dwa szkice uzupełniają się nawzajem i wnoszą wiele nowego i aktualnego materjału wychowawczo-pedagogicznego.

—o—

Paneuropejska konferencja gospodarcza.

Związek paneuropejski zwołuje do Wiednia międzynarodową konferencję gospodarczą. Konferencja ta obradować będzie pod przewodnictwem hr. Cudenhove-Kalergi w dniach od 2—5 grudnia r. b. i zbierze się w tym samym dniu, w którym rozpoczna się obrady panamerykańskiej konferencji gospodarczej w Montevideo.

Na porządku dziennym obrad znajdą się w pierwszym rzędzie zagadnienia ściślejszej współpracy gospodarczej państw Europy Wschodniej. Udział swój w obradach konferencji obiecali najwybitniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych, oraz ekonomiści szeregu państw.

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Trochę mniej apatji.

Jakąkolwiek dziedzinę życia stanisławowskiego weźmiemy pod uwagę i obszerniej ją zanalizujemy, stwierdzić musimy, że społeczeństwo miejscowe jest jakoś dziwnie niewrażliwe na przejawy życia. Nie mówimy już o inicjatywie, która poszczycić się mogą nieliczne zaledwie jednostki pominąć też możnaby milczeniem brak entuzjazmu dla pewnych dziedzin, ale nie można przejść do porządku dziennego nad rzeczą, która powinna zainteresować wszystkich, którym rozwój kulturalny miasta leży na sercu.

Tu niestety musimy stwierdzić z przykrością, że apatia społeczeństwa najsilniej występuje na polu kulturalnem. Zdawałoby się, że ludność stanisławowska nie odczuwa zainteresowania dla zagadnień kulturalnych, które gdzieindziej same przez się wysuwają się na pierwszy plan. Tak jednak u nas nie jest. Kilka przykładów najlepiej zilustruje faktyczny stan rzeczy.

Gdy kilka miesięcy temu rozeszła się pogłoska o zwinięciu jedynego polskiego teatru, zapanowała straszna wrzawa w mieście.

Podnoszono zgodnie, że miasto bez teatru będzie pozbawione wpływu tej oto nasze gorące pragnienie ziściło się, no, że zwinięcie teatru oznacza wielki skandal, nie szczędzono zarzutów ani Twu Moniuszki, ani nawet władzom. I otonasze gorące pragnienie ziściło się, mamy nareszcie teatr zawodowy, którego domagano się od wielu lat, teatr, postawiony na stopie zupełnie wielkomiejskiej. — I jaki jest efekt?

Dla przeciętnego widza rezultat jest zapewne zadowalający. Czasem sala zupełnie wypełniona, to z pewnością jest zjawiskiem do niedawna zupełnie u nas nieznanem, najczęściej większość miejsc zajętych. Najczęściej, ale nie zawsze. Wprawdzie na szeregu komedyj i sztuk lżejszych sala była w większej części zapełniona, natomiast na 2 wystawionych w bież. sezonie sztuk poważnych („Południca", „Kres wędrówki"), sala stale świeciła pustkami. Mimo, że w repertuarze przeważają rzeczy lekkie (co uważamy za zupełnie słuszne), teatr stanisławowski nie będzie żadną budą jarmarczną dla niewybrednego tłumu, który „za swoje pieniądze" pragnie się tylko bawić. Nie powinien być również jakąś kapliczką artystyczną, lecz musi być placówką społeczną i instytucją użyteczności powszechnej. Sztuki poważne muszą być również grane, a publiczność powinna tłumnie uczęszczać na te przedstawienia, by wykazać, że zasługuje na miano kulturalnej..

Jak narazie, dzieje się inaczej.

Weźmy inny przykład. Kilkakrotnie podejmowano na tutejszym gruncie próby wydawania pism o charakterze lokalnym. Byliśmy świadkami ukazywania się tygodników mniej lub więcej wartościowych, w różnych językach i o różnych kierunkach, lecz stale z tym samym wynikiem. Poza jedynem czasopismem stanisławowskiem, żadne z dotychczas ostatnio wydawanych nie przetrwało okresu dłuższego nad kilka miesięcy, a w niektórych wypadkach przyjęcie społeczeństwa było tego rodzaju, że już po kilku egzemplarzach trzeba było redakcję zamykać.

Niejednokrotnie domagano się u nas urządzania wystaw malarsko-rzeźbiarskich, fotograficznych i t. p. Doszło nawet do zorganizowania kilku prawdziwie wartościowych wystaw, ale o żadnej nie możnaby powiedzieć, by zainteresowała ogół społeczeństwa. To samo można powiedzieć o innych imprezach kulturalnych, jak np. odczytach kulturalnych i t. p., które zwykle są narażone na niepowodzenie.

Przykładów takich możnaby naliczyć mnóstwo. Ograniczamy się do tych kilku, które, jak się nam zdaje do stateczne ilustrują stan rzeczy i w zupełności potwierdzają słuszność naszego założenia. Tak dalej jednak być nie może. Stoimy w pełni sezonu teatralnego, w przededniu może jakich nowych imprez kulturalnych, musimy pomyśleć o środkach, jakieby mogły wyrwać nasze społeczeństwo z tej bierności i niechęci, w jakiebyśmy popadło. Ale tu stajemy zupełnie bezradni. Zadanie takie przypaść może przedewszystkiem prasie lokalnej, o której właściwie mówić nie można, skoro istnieje zaledwie jedno czasopismo. I dlatego też miast zastanawiania się nad środkami zaradczemi nie pozostaje nam nic innego, jak zaapelować z naszych łamów do społeczeństwa. Najwyższy już czas, otrząsnąć się z apatji

Wielka panama celna.

W r. 1931 władze wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej na granicy czechosłowackiej w miejscowości Woronienka. Ze względu na dobro śledztwa sprawa była trzymana dotychczas w ścisłej tajemnicy. Dopiero obecnie, po dwuletniem przeszło śledztwie dochodzenia zostały ukończone i władze wydały zezwolenie na opublikowanie tej afery.

Sprawa przedstawia się następująco. Obywatel polski niejaki Samuel Locker z Zabłotowa, mieszkając od czasu ukończenia wojny światowej we Wiedniu i wiedząc, że wiedeńskie tkaniny jedwabne cieszą się w Polsce dużym popytem, postanowił nielegalną drogą dostarczać kupcom polskim przemycanego jedwabiu. W tym celu nawiązał kontakt z inspektorem celnym Stanisławem Kaczmarczykiem, naczelnikiem stacji Franciszkiem Bartnikiem, magazynierem kol Fr. Dziurzyńskim, rew. kol. Janem Szulerem oraz st. dozorcą celnym Adamem Olajasy'm z Woronienki, które to osoby miały mu ułatwiać uprawianie przemytu.

Locker, który często przyjeżdżał do Polski, urządzał się w ten sposób, że towar nadawał we Wiedniu, kierując takowy tranzytem przez Czechosłowację do stacji granicznej Woronienka Przekupieni przez Lockera celnicy czescy, przepuszczali towar przez granicę, zaopatrując paki z jedwabiem w nalepki: „sól kąpielowa". W Woronience po uprzednim rozpakowaniu pak w mieszkaniu magazyniera Dziurzyńskiego — umieszczano towar w walizkach, które przewoził do Nadwórnej rewident Szuler. W Nadwórnej przemycany jedwab przejmywał od Szulera spedytor Markus Rottenberg, który w myśl dyspozycji Lockera rozdzielał go kupcom w całej Polsce.

Locker pracując w ten sposób zdołał sprowadzić w ciągu jednego roku do Polski 1500 kg. jedwabiu, narażając skarb Państwa na szkodę 257.752 zł. 30 gr. Już w roku 1930 władze dowiedziały się, że przez Woronienkę uprawiany jest przemyt i rozpoczęły dochodzenia celem wykrycia sprawców. Wówczas to, wspólnicy Lockera, obawiając się rewizji przełożonych władz, postanowili w inny sposób kontynuować swą „pracę" Wciągnęli mianowicie do spółki dwóch maszynistów kol., a to Jana Zubrzyckiego ze Stanisławowa i Fr. Gerharda z Kołomyi, którzy przewozili odtąd przemycany towar wprost do Stanisławowa lub Kołomyi. Tak trwało przez rok. Dopiero na skutek konfidencjonalnych wiadomości, sprawą zainteresował się Inspektorat Graniczny w Stryju, który pod kier. kom. Gärta rozpoczął energiczne śledztwo, uwieńczone wreszcie sukcesem. Wszystkich przemytników z wyjątkiem Lockera, który zbiegł do Wiednia, ujęto. Żmudne śledztwo trwało 2 lata, przyczem ustalono, że przekupieni urzędnicy i funkcjonarjusze otrzymali za swą „pracę" ponad 40.000 zł. Obecnie po ukończeniu dochodzeń, wygotowano akt oskarżenia, a godni wspólnicy staną wkrótce przed sądem.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Przed „Tygodniem Książki".

Zamierzona w okresie 26 listopada — 3 grudnia na terenie całej Polski, szeroka akcja na rzecz propagandy książki jest już w stadjum realizacji. — Pod hasłem spotęgowania czytelnictwa zwiększenia pokupności książki i wzmożenia zainteresowań dla literatury — zorganizowany został w Stanisławowie wojew Komitet propagandy książki, którego pracami kieruje gen. sekr. Komitetu dr. M. Siemieński.

Prace postępują raźno naprzód. Onegdaj odbyło się 2-gie z rzędu posiedzenie Komitetu w sali R P., na którem ustalono program tygodnia. I tak 26 b. m. odbędzie się pochód młodzieży szkolnej z orkiestrami i transparentami propagandowymi, nadto w dniach 26 listopada do 3 grudnia odbędzie się w salach Kasy Oszczędności wystawa współczesnej książki polskiej, pozatem odbędzie się szereg prelekcji w szkołach, stowarzyszeniach, kinach i t. d. — Prelegentów dostarczy Koło Polonistów przy Tow. Nauczycieli szkół średnich i Legion Młodych. Uchwalono również sprowadzić film „O powstawaniu książki" i przeprowadzić odpowiednią propagandę za pomocą reklam w kinach, które przygotowuje art. mal. prof. Geza Rozmus.

Akcja propagandowa w Stanisławowie przygotowana jest b. umiejętnie, to też spodziewać się należy, że „Tydzień Książki" spełni swoje zadanie kulturalne, a nie będzie tylko jednorazową pomocą dla książki polskiej.

Akcja Szekeryka na Huculszczyźnie

Były poseł ukr. partji radykalnej, naczelnik gminy Żabie, Petro Szekeryk - Donykiw, po wystąpieniu z partji stanął zdecydowanie na gruncie ugodowym. Obecnie Szekeryk-Donykiw propaguje akcję współpracy Ukraińców z Rządem przyczem dąży do pokojowego załatwienia najważniejszych spraw ludności ukraińskiej Huculszczyzny. Akcja b. posła, równocześnie etnografa i literata, znalazła uznanie u znanych ukr. działaczy społecznych na Huculszczyźnie. Po licznych zebraniach organizacyjnych i kilkukrotnym udziale w manifestacjach polskich (ostatnio w „Dniach Ziemi Stanisławowskiej"), grupa Szekeryka rozszerza obecnie swą działalność na całe Pokucie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie grupa Szekeryka rozpocznie wydawnictwo tygodnika, poświęconego propagandzie zamierzeń nowej partji.

Kronika.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Czwartek, 23 b. m.: „Narzeczona z dachu", komedja sensacyjna.

KINOTEATRY:

BELLONA: „C. K. Feldmarszałek".
OLIMPJA: „Dama w smokingu".
SYRENA: nieczynny.
TON: „Grzesznica miłości".
URANJA: „Zgubny czar".
WARSZAWA: „Jej Królewska Mość" (L. Harvey).

—o—

Z teatru im. Moniuszki. Dziś po raz trzeci doskonała komedja detektywistyczna „Narzeczona z dachu" z dyr. Łozińską w roli tytułowej. Najbliższą premierą będzie doskonała komedja Devala „Mademoiselle" z Ireną Ładosiówną, która sztukę reżyseruje w roli tytułowej.

Wieczór dyskusyjny w Zw. Pracy Obyw. Kobiet. W dniu wczorajszym odbył się w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, wieczór dyskusyjny, na temat: „Wybory do samorządu".

Otwarcie świetlicy szkolnej. Żeńska szkoła przemysłowa T. S. P. — otwiera 4 grudnia w budynku szkolnym świetlicę, do której przychodzić będą, prócz uczenic szkoły także absolwentki zakładu. W związku z powyższem odbyły się w bież. miesiącu 3 zebrania informacyjne absolwentek szkoły.

Poświęcenie szkoły. Ub. niedzieli dokonano poświęcenia nowego budynku szkoły powszechnej, im. św. Stanisława na przedmieściu Stanisławowa. / Knihinin—Kolonja. Po odprawionej Mszy św. i kazaniu wygłoszonem do młodzieży przez ks. katechetę Młynarskiego, dokonał ks. proboszcz Schallbetter, poświęcenia budynku szkolnego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych i nauczycielstwo.

Wybory w stow. rzemieślniczem w Haliczu. Starostwo powiatowe w Haliczu zarządziło wybory zarządu Stow. Rzemieślników i drobnych kupców „Jad Charuzim". — Przewodniczącym został mianowany p. Juda Hefter, który rozpisał wybory na 30 b. m.

Z uczniowskiej sodalicji marjańskiej. Sodalicja Marjańska uczniów I. gimn., pod kier. reżysera teatru im Moniuszki Ryszarda Wasilewskiego wystawia w piątek 24 b. m., o godz. 3'30, w sali teatru im. Moniuszki moment sceniczny w 4 aktach, pióra ks. Koronata Piotrowskiego. W antraktach przygrywać będzie orkiestra uczniów I. gimnazjum państw.

Epidemja tyfusu plamistego. W miejscowości Kalna pow. doliniańskiego wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Dotychczas zachorowały 4 osoby, w 2-ch domach. W związku z szerzącą się chorobą, władze wydały odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Zwinięcie 2 urzędów w Kałuszu.

Z dniem 1 b. m. zwinięty został w Kałuszu Zarząd Wodny i drogowy, a kierownik tegoż inż. Włodzimierz Schuster, przeniesiony został do Stanisławowa. Zwinięciu uległ również Urząd Kontroli Skarbowej, a kierownik tegoż A. Mazur został przeniesiony do Nadwórnej, zaś komisarz kontroli skarbowej Siukawy i Trela pozostawieni zostali do dyspozycji.

Szajka włamywaczy przed sądem

W swoim czasie donieśliśmy o likwidacji szajki niebezpiecznych włamywaczy, grasujących na terenie pow. stanisławowskiego. Szajka ta była postrachem mieszkańców wsi naszego powiatu. Obecnie bandyci wiejscy stanęli przed sądem, który po przeprowadzonej rozprawie skazał ich na kary więzienia od 6-ciu miesięcy do półtora roku.

Podrzucenie dziecka.

Bojuk Marja, zam. w Stanisławowie (ul. Zosina Wola 147), zgłosiła, że w dniu wczorajszym niejaka Anna Kubrak, zam. Kasprówka 88 lub 83, przyniosła do jej mieszkania 5-ciomiesięczne dziecko płci męskiej, które pozostawiła, sama zaś zbiegła. Dziecko pozostaje narazie pod opieką Marji Bojuk. Policja wszczęła dochodzenia

FUTRA damskie, męskie, gotowe i na zamówienia. wszelkie przeróbki, zmian. fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych ratach 1778
poleca **M. MOSZUMANSKI**
Lwów, Boimów 1.

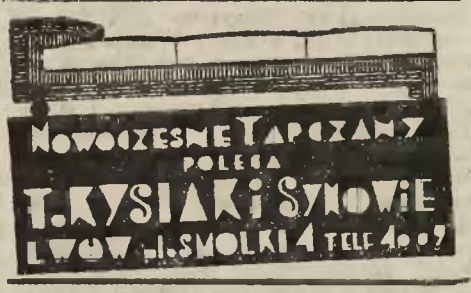

Odznaczenie ekonomisty polskiego.

Senat uniwersytetu londyńskiego wyróżnił pracę ekonomisty polskiego dr. Andrzeja Marcina Neumana z Warszawy na temat „Ekonomiczna struktura przemysłu węglowego", przyznając nagrodę w sumie 100 f. st. na koszta publikacji. Praca ekonomisty jest jedną z 6-ciu nagrodzonych na ogólną liczbę kilkuset zgłoszonych. Z liczby 6-ciu nagrodzonych tylko 2 uzyskały po 100 f. st., nagrody pozostałe są mniejsze.

Gazeta przez radjo.

Stacja radjonadawcza w Oporto (Portugalia) nadaje codzień tekst całkowity dziennika, który zestawia dla radja redakcja jednego z największych dzienników w Iporo. Gazeta mówiona zawiera artykuł wstępny, kilka krótszych artykulików, kronikę codzienną z miasta, odcinek powieściowy, wreszcie ogłoszenia.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że **najlepsze** artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higjeniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. Kopernika 15a.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Program radjowy.

Czwartek, 23 listopada.

Lwów (381). Godz. 7—7'55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bież. 11'55: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy 11'50: Komunikaty, repertuar teatrów. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Ostatnie przeboje z płyt gramofonowych. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Trans. z Warszawy. VI-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Wanda Łozińska (śpiew), Ludmiła Sretterówna (sopran) i Eugenja Hofmannowa (msopran), przy fortepianie Marja Wiłkomirska. Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. W programie muzyka polska. 14: Wiadomości meteor. 14'03—15'25: Przerwa. 15'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Tr. z Warszawy. Utwory na dwa fortepiany w wyk. Władysława Walentynowicza i Arkadjusza Bukina. 16'25: Trans. z Warszawy. Piosenki J. Schindler z płyt. 16'40: Skrzynka dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'50: Płyta gramofonowa. 16'55: Transmisja z Warszawy. Duety wokalne w wyk. Bronisławy Marwidówny (sopran) i Łucji Czechowiczówny (k. alt), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17'20: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy J. Dworakowskiego. 17'50: „W służbie miłosierdzia". 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Na etapie pierwszych 15-tu lat". „Klęska ideałów demokracji w praktyce sejmu" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Zemsta za mur graniczny" p/g Fredry. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'05: „O współczesnej powieści rosyjskiej" — wygłosi p. Teodor Parnicki. 19'17: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'45: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Bolesław Mierzejewski (śpiew). przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencje bieżącą omówi i porad udzieli p. Wacław Frenkiel 21'15: Trans. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury. Sylweta 14-a. Jerzy Szaniawski — wygł. dr. Tad. Makowiecki. 21'30: Trans. z Warszawy. Pieśń indiańska — w opr. M. Beclard - d'Harcourt w wyk Janiny Makuszyńskiej - Gluzińskiej (sopran) i Aleksandra Junowicza (flet). Prof. Ludwik Urstein (akomp.). Pogadankę przed koncertem wygł. p. Kornel Makuszyński. 22'15: Trans. z Warszawy. „To co ładne i wesołe" (płyty). 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Dalszy ciąg płyt

Piątek, dnia 24 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7'35: Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'55 Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteorolog. 12'38 Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13: Trans. z Warszawy. Komunikat dla Urz. Pośrednictwa Pracy. 13'05—15'25: Przerwa. 15'25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15'30: Wiadomości sportowe. 15'40: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Haliny Perkowskiej (sopran), akomp. prof. Ludwik Urstein. 15'55: Trans. z Warszawy. Kwartet L. van Beethovena (ostatni) z płyt. poprzedzony prelekcją p. Karola Stromengera. 16'40: Transmisja z Warszawy. Odczyt 16'55: Trans. z Warszawy. Transkrypcje fortepianowe melodyj wiedeńskich w wyk. Oskara Koschesa. 17'40: Trans. z Warszawy. Carlo Galeffi — baryton (płyty). 17'50: Lekcja stenografji, dr. Maksymiljan Mesuse. 17'55: Płyta gramofonowa. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Na etapie pierwszych 15-tu lat". „Przewrót majowy wobec ideałów demokracji" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński. 18'20: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej" we Lwowie. Orkiestra Henryka Melodysty i Józefa Waghaltera. 18'50: Trans. z Warszawy. Pogadanka p. Lieśniewskiej p. t.: „Dzielmy się". 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Feljeton aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'45: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 20'15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Jaschi Horensteina i Szymon Goldberg (skrzypce). 21: Trans. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury. Sylweta 15-a — Wacław Sieroszewski — wygł. Roman Zrębowicz. 21'15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22'40: Muzyka cygańska z winiarni Fukiera. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Dalszy ciąg muzyki cygańskiej.

Kronika sportowa.

ZAPRAWA NARCIARSKA.

Okręgowy Ośrodek W. F. uruchomił suchą zaprawę narciarską dla pań i panów początkujących i zaawansowanych w Hali Sportowej, Jabłonowskich 5, pod fachowem kierownictwem. Przy odpowiedniej ilości osobna grupa dla zawodników.

Ćwiczenia odbywają się we wtorki i piątki od godz. 20 do 21, i trwać będą aż do śniegu. Opłata za cały kurs od uczestnika 40 gr.

KOLONJA NARCIARSKA W BUKOWINIE.

Prywatny zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie otwiera w Bukowinie pod Zakopanem w czasie zimowych ferji szkolnych własną kolonję narciarską.

Wieś Bukowina posiada silne nasłonecznienie, położona jest na wysokości 900 m. ponad poziom morza, nadaje się znakomicie nietylko na kolonję sportową, lecz także i na miejsce wypoczynkowe, to też na kolonję zjeżdżać będzie mogła również młodzież, nieuprawiająca narciarstwa.

Kolonja trwać będzie dwa tygodnie, od 1 do 15 stycznia 1934 r.

GROSS ZNOKAUTOWANY.

W cyrku Olimpia w Poznaniu rozpoczęły się mecze bokserów zawodowych. Pierwszego dnia rozegrano 4 walki.

W piórkowej: Wrazidło (Śląsk) pokonał na punkty po 8-rundowej walce Kokota.

W wadze lekkiej: Górny Śląsk wygrał przez k. o. w 3-ej rundzie z Koniecznym.

W wadze średniej: Podgórski zwyciężył przez techniczny k. o. w 3-ej rundzie z Gończa.

W ciężkiej: Gross mimo 25 kg przewagi nad Niesobskim uległ mu w IV rundzie przez k. o.

SASORSKI W FINALE MISTRZOSTW EUROPY.

Monachium. W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Europy w wadze średniej i o nagrodę bawarskiego ministra spraw wewnętrznych, znakomity nasz zapaśnik Adam Sasorski pokonał mistrza świata, R. Grueneisena (Szwajcarja), kwalifikując się do finału.

Sasorski, który już kilkakrotnie walczył w Monachium, cieszy się dzięki świetnej technice wielką sympatją publiczności.

W dobrej formie znajduje się również drugi zapaśnik polski, Wacław Badurski, startujący w tym turnieju.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22 listopada.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych

Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Nastrój ospały.

Dolar poza giełdą zł. 5.29 — zł. 5.28.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 listopada. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 212.55. Paryż 34.86. Szwajcarja 172.62.

Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla dewiz była niejednolita. Bardzo słabo kształtował się kurs dolara. Bank Polski płacił za dolara 5.30, w obrotach prywatnych dolar 5.30, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.72.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.50, 4 proc. pożyczka serjowa 107.90, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 45.50, Bank Polski 78.

—o—

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

ZA WYROBIENIE POSADY
samodzielnego zarządcy majątku, dobrze zapłacę. Admin. Słowa „Samodzielny". 2297

BUCHALTER
zakłada księgi, zmienia systemy księgowości, sporządza bilanse, ekspertyza, kontrola ksiąg. Listy do Administracji pod „Rutyna" 2288

KTO MI DA ZARAZ
stałą posadę za magazyniera przemysłowo-handlowego. Wynagrodzę. Spokojny, sumienny i pracowity. Listy Administracja: „A. " 2315

SPRZEDAŻ

PRAWDZIWE KYDZE KISZONE
beczułka 5 kg. 9 zł., marynowane 11 zł., grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 2313

ŻARÓWKI
oraz wszelkie materjały elektro-instalacyjne najtaniej we firmie E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2318

2850 ZŁOTYCH
sprzedam domek w Brzuchowicach. Lwów, Rycerska 32. I. p. 2316

MIESZKANIA

KOMFORTOWE MIESZKANIE
3 pokoje, hall, willa nowa Potockiego Boczna 11, obok Karmelitanek, od 1 go grudnia Wiadomość: parter. Telefon 51-34.

ROZNE

ROZWÓD
i unieważnienie małżeństwa według ustaw polskich w opracowaniu dr Elkona Marguliesa adwokata we Lwowie. Wydanie II. Księgarnia dr. Bodeka, Batorego 12. 2305

SALON GORSETÓW **„ANTINEA"**
Piłsudskiego 11 a, tel. 12-32
wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napiersniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a.

EDWARD PEISSON. 8

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ".

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Wiem o co panu chodzi. Jazda, wynoście się jeden z drugim. Zajmę się wami trochę później.

Zamknął drzwi na klucz i zwrócił się do Haynesa, zacierając wesoło ręce.

— Potrzebuję najlepszej załogi, na jaką stać Liverpool.

— Potrzebuje pan i nawet pan nie pyta czy mam coś odpowiedniego. Werbuje pan oczywiście dla Daviesa, ten to zawsze żąda najlepszego materjału.

— Nurtowała go zlekka zazdrość o Daviesa, o aureolę sławy otaczającą kapitana Gwiazdy Mórz, którego pamiętał z czasów, gdy ten był tylko porucznikiem, a potem zastępcą kapitana. Chętnie przedyskutowywał jego zasługi i twierdził z naciskiem, iż on również w ciągu długiego szeregu lat nawigacji nie miał żadnych poważniejszych wypadków z okrętami, a jednak pewnego dnia...

— Myli się pan, wcale nie dla Daviesa osobiście, lecz dla Gwiazdy Mórz.

Nastąpiła długa dyskusja. Pallant z trudem ustępował jednego człowieka po drugim, jakby byli jego własnością. Wszyscy oficerowie znali tę jego słabostkę i tolerowali ją z dużą dozą wyrozumiałości.

— No! odsapnął Haynes opuszczając biuro — zdobyłem to czego szukałem.

Roześmiał się. — Hahaha! Chciałbym obejrzeć głowę Daviesa w tem biurze. Jego, co tak nie znosi gadułów.

Rzeczywiście zdobył sam kwiat marynarzy Liverpoolu, świetnych majtków muskularnych, jakby wykutych w bronzie, jeden w drugiego niemal atletów, obeznanych ze łużbą, pyskatych może, lecz z głowami nie od parady. Znał ich wszystkich i oni znali, zarówno jego, jak i Daviesa. „To są dwaj sprawiedliwi ludzie" — mawiali o nich — „można się z nimi dogadać i potrafią oceniać pracę".

— Przedewszystkiem mam Holmesa. To ci ta reszta wybałuszy oczy, jak się o tem dowiedzą.

Holmes, był to starszy marynarz, szef załogi, o którego dobijali się wszyscy kapitanowie okrętów. Był to typ w rodzaju mulata o grubych, mięsistych wargach, liczący siedem stóp wzrostu i 275 funtów wagi. Miał długie, gęste, czarne i wijące się włosy i wielkie koła srebrne w uszach. Odznaczał się niebywałą siłą, a zmęczenie i niebezpieczeństwo nie istniało dlań wcale. Bał się jednego tylko Daviesa i posłuszny był Maynesowi jedynie dlatego, że Haynes był przyjacielem Daviesa.

Holmes — zagadnął go Haynes, przypatrzno się dobrze Gwieździe Mórz. Za dziesięć dni wyruszamy na niej w drogę.

Te dziesięć dni dobrze zostały wykorzystane przez wszystkie trzy załogi i teraz Gwiazda Mórz wypracowywała swoje dwadzieścia osiem węzłów na godzinę, szybując po morzu Irlandzkiem. Holmes przemierzał pokład, węsząc, chłonąc świeży powiew morza, i nic sobie nie robiąc z gwałtownych uderzeń wichru, zacinającego chwilami jak ostro wymierzony policzek w nieosłoniętą niczem twarz.

Ustalono już porządek codziennej służby okrętowej. Koleiność wachty i odpoczynku majtków weszła w swój tryb powszedni. Trzech ludzi pełniło służbę na pomoście, reszta zajęła się porządkowaniem swoich bagaży.

„Nakoniec pełne morze! Jedyne miejsce, gdzie można zaznać trochę spokoju". Oto dobrze znane smugi wilgotnych zapachów, które każdy z nadchodzących bałwanów pędzi przed sobą, potężnem swem tchnieniem drażniąc nozdrza i milionem szpileczek nakłuwając skórę. Charakterystyczny dźwięk fali, rozpryskującej się o blachę burty i wprawiającej ją w stan wibracji. Łańcuchy kotwic układają się zwolna w łożyskach, szczękając głucho, a świeży okręt przeciąga się, trzeszczy, stęka, pękają gdzieniegdzie suche deski przepierzeń i farba wykrusza się zlekka.

Prycze wygodne były i dobrze rozmieszczone, szerokie okienka wpuszczały dużo światła, a gdy Gwiazda Mórz zanurzała się dziobem, głęboka toń ukazywała zielone swe oko, poprzez grube szyby. Robiło się momentalnie ciemno, lecz na starych wilkach nie czyniło to najmniejszego wrażenia, każdy z nich tkwił już na swoim posterunku.

Jeden był milczący, niemiał nic do powiedzenia swym kolegom, rozpakowywał worek, umieszczając całe swe mienie w kuferku. Czego bo też się nie nazbiera, gdy się tak przemierza cały świat wszerz i wzdłuż. Oto tabakierka, ofiarowana przez umierającego kolegę, a tam jego zegarek... drogie sercu pamiątki. Drugiemu znów nie zamykały się usta, gdy rozkładał bieliznę. Był to piękny okaz rasy ludzkiej, o harmonijnych linjach ciała i jasnej, prześwietlonej różową krwią skórze. Papieros zwisał mu z wargi, a buńczuczny wyraz twarzy zdawał się mówić: „Wszystko co opowiadam, to są drobiazgi w porównaniu z tem, co potrafię dokonać.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów ul. Zimorowicza 15.